

Cena egzemplarza gr 15  
łącznie z całkowitym  
wynagrodzeniem sprzedawcy

ILUSTROWANY

Prenumerata poczt. zł 3,60  
przez roznosiciela zł 3,90

# KURIER POLSKI

Rok VI (1950)

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42  
Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie  
od godz. 10-12 (z wyjątkiem niedziel i świąt).

Poniedziałek, 13 listopada

Konto PKO nr VI-135, PKO IKP nr VI-140  
Konto operacyjne nr 110-1374 w Narodowym Banku  
Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimusa Stalina 8

Nr 313 (1807)

## Zostaniej chwili

# Kongres Pokoju odbędzie się w Warszawie

Wobec tego że rząd angielski dopuścił się brutalnych gwałtów w stosunku do czołowych przedstawicieli światowego ruchu obrońców pokoju II Światowy Kongres Pokoju odbędzie się w Polsce

Polska Agencja Prasowa ogłosiła w niedzielę po północy komunikat, w którym m. in. czytamy:

### Wyjazd polskiej delegacji do Sheffield



W dniu 9 bm. z Dworca Gł. w Warszawie wyjechała polska delegacja obrońców pokoju udająca się na II Światowy Kongres Pokoju. W imieniu PKOP delegację żegnał min. Rapacki. Na dworzec przybyli też: przewodniczący Stoł. Rady Narodowej J. Albrecht, I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR — Wicha oraz liczne delegacje z zakładów pracy. Na zdjęciu: min. Rapacki żegna przewodniczącego polskiej delegacji prof. Stanisława Mazurę.

(Foto: Film Polski)

Biurowo Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju przyjęło do wiadomości komunikat, przekazany w nocy z 10 na 11 bm. przez Ivora Montagu, przedstawiciela Brytyjskiego Komitetu Obrońców Pokoju, któremu powierzono misję przygotowania II Światowego Kongresu Pokoju w Sheffield. Do komunikatu tego dołączony był list brytyjskiego min. spr. wewn., nadesłany Komitetowi Brytyjskiemu 10 listopada br. o godzinie 15, tzn. w chwili, gdy najliczniejsze delegacje znajdowały się już w drodze na Kongres.

Z listu tego wynika, że wstęp na terytorium W. Brytanii zabroniony jest wszystkim prawie członkom Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Biurowo protestuje przeciwko niedopuszczalnym szykanom, których ofiarą stał się przewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju F. Joliot-Curie, aresztowany przez policję angielską po przybyciu do Dover, a następnie wydalony z W. Brytanii. Biuro stwierdza, że rząd angielski nie zadowolony jest tym, że poza nim poszczególnie delegacje czołowych osobistości.

Rząd angielski nie jest jednak w stanie zabronić urzędzenia II Światowego Kongresu Pokoju i przeszkodzić mu w jego obradach. Biuro przyjmuje propozycję Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, który ofiarowuje gościnnie wszystkim delegatom wszystkich krajów bez różnicy przekonań i zaprasza ich na II Światowy Kongres Pokoju, który odbędzie się w Warszawie w dniach od 16 do 21 listopada br.



## Na II-gi Światowy Kongres Pokoju

# Zwycięstwo będzie przy nas

Jutro, w Sheffield, robotniczym mieście Anglii, rozpoczyna swe obrady II Światowy Kongres Pokoju. Ponad mgły brytyjskiej wyspy, rządzonej przez ludzi, stojących na usługach międzynarod. finansy, ponad dymy schelfieckich fabryk — zabrzmiał potężny głos milionów ludzi dla których Pokój jest największą wartością, którzy zrobią wszystko, by położyć tamę przy gotowaniu do nowej wojny.

Jutro w Sheffield, robotniczym mieście Anglii, zbrną się delegacje z całego świata, by opracować najlepsze metody skutecznej walki z obozem podległości wojennych, by raz jeszcze zadokumentować swą niezachwiającą wolę utrzymania Pokoju. Obóz Pokoju wydaje kolejną bitwę obozowi zagłady i śmierci

Kongres zbiera się w dniach, obfitujących w znamienne wydarzenia. Agresorzy zrzucili maskę. Nie tają swych zbrodniczych planów. W Niemczech Zachodnich montuje się na gwałt armie, złożoną z żołnierzy b. Wehrmachtu, a kierowana przez hitlerowskich generałów. Wszelkie próby pokojowego załatwienia sprawy Korei na forum ONZ nie dają rezultatu. Na Korei trwa nadal wojna. Bohaterska Armia Ludowa powstrzymała ofensywę interwencji i przeszła do kontrataku. Wojska Wolnego Wietnamu gromią ekspedycyjny korpus międzynarodówki imperialistycznej. Uciskane narody zrzucają kajdany imperializmu. Rozpoczyna się decydujące stadium walki o Pokój. O prawdziwy, trwały Pokój.

Nie ma człowieka, stojącego na marginesie tej walki. Walczą o Pokój dokerzy Hawru i Marsylii, górnicy szkockich kopalin, metalowcy Zagłębia Saary, sycylijscy chłopcy i warszawscy murarze.

Walczymy o trwały Pokój każdym metrem wyprodukowanej ponad plan tkaniny, każdą toną węgla, każdą nową obrabiarką, każdym hektarem zorananej ziemi. My — ludzie, żyjący w krajach Demokracji Ludowej, w państwach, którymi rządzi ustrój sprawiedliwości społecznej — znaleźliśmy ostrą broń, która szale zwycięstwa przychyli na naszą korzyść. Ta broń — praca. Na atomowe straszaki, na historyczne przemówienia hersztów obozu wojny, odpowiadamy wspaniałymi sukcesami produkcyjnymi, odpowiadamy zwiększeniem wydajności naszej pokojowej pracy, umacnianiem naszego potencjału gospodarczego, krzewieniem kultury i oświaty. Nasza broń jest Plan Sześcioletni. W trudzie i moli wykuwamy jego poszczególne ogniwa, wierząc, że utworzą one stalowy łańcuch, którym splejemy ręce zbrodniarzy.

Rząd JKMości, rząd premiera Attlee nie miał odwagi przeciwstawić się woli milionów angielskich robotników, nie miał odwagi jawnie nie pozwolić na odbycie Kongresu w Sheffield. Musiał cofnąć się pod presją własnych obywateli.

I w tym właśnie leży źródło naszej siły. W tym, że mamy potężnych sojuszników i po tamtej stronie barykady, że z nami są rzesze Amerykanów, Anglików i Francuzów, że z nami jest klasa robotnicza państw imperialistycznych. Głos obrońców Pokoju nie zdławił uderzenia policyjnych pałek. Groźnym pomrukiem przewala się on dziś przez cały świat. Wzbije się ponad fabryczne dymy Sheffield, ponad drapacze chmur i ponad kompleksy fabryk broni. Nic go nie stłumi. Tak, jak wola tysięcy nie zdoła zagłuszyć żądania milionów.

Boją się nas. To nie ulega wątpliwości. Lękają się wpuścić do Anglii naszych delegatów. Nic dziwnego. Widzą w nich swych wrogów. Dla nich — dla Wall-Street i City — wrogiem jest i ksiądz Lemparty i Jarosław Iwaszkiewicz i Jerzy Andrzejewski i górnik Apryas i katolicki publicysta Wojciech Kętrzyński i nauczycielka Rankowska. Oni i wielu innych, którym rząd premiera Attlee nie chciał udzielić wiz wjazdowych. Lękają się ich, jak zarazy. I słusznie. Niosą bowiem z sobą zarazę Pokoju, niosą słowa które podobne są do iskier, mogłyby powiedzieć angielskim robotnikom prawdę o naszym życiu, mogłyby wywołać ferment w dogoryjącym królestwie.

Rząd premiera Attlee udzielił zezwolenia na wjazd 21 naszym delegatom, 19 naszych delegatów zezwolenia tego nie otrzymało. Ale wiemy jedno: żadne szykany, żadne granice i kordony nie powstrzymają ofensywy Pokoju, który przeszedł do ostatecznego natarcia na pozycje wsteczności i reakcji.

Oczy całego świata kierują się dziś na Sheffield, robotnicze miasto podupadłego królestwa. Tam rozpoczyna obrady aktywnego frontu Pokoju. Słowa, które tam padną nie będą pustymi, pozbawionymi treści frazesami. Każde z nich będzie miało swą wagę, swój ciężar gatunkowy. Każde stanie się ostrzeżeniem dla sił, sprących ku nowej zawierusze wojennej.

W zamglonym mieście angielskim, pod bokiem Churchilla i Bevin'a zabrzmi potężny głos pół miliardowej rzeszy tych, którzy podpisali Apel Sztokholmski. A i Churchill i Bevin są zbyt doświadczonymi wygami, by nie wiedzieli, że nie było, nie ma i nie będzie takiej siły, która mogłaby się nie liczyć z wola pół miliarda ludzi.

Tłumy ludności Warszawy owacyjnie żegnały naszych delegatów na Kongres. Dziś myślą nas wszystkich są razem z nimi. Wiemy, że reprezentują oni nasze uczucia i pragnienia. Wiemy, że nie zawiodą naszego zaufania, że przyczynią się do zwycięstwa wspólnej sprawy.

Patrzmy dziś na Sheffield z wiarą i ufnością. Wiemy bowiem, że Pokój zwycięży wojnę. Wbrew temu, co postanowił pan Truman i pan Acheson zwycięstwo będzie przy nas. Zdecyduje o tym wola milionów. Milionów ludzi, a nie milionów dolarów.

I to jest ta zasadnicza różnica między nami, a nimi.

Joł

## Doniosła uchwała Prezydium Rządu RP Oszczędność węgla bardzo ważna w gospodarce narodowej

WARSZAWA (PAP) Zadania postawione przed gospodarką narodową w Planie 6-letnim wymagają oszczędności gospodarowania surowcami, a w szczególności węglem. Dotychczasowe rezultaty gospodarki węglem dowodzą, że zużycie węgla jest u nas wyższe niż przed wojną, co świadczy o niewykorzystaniu jeszcze możliwości oszczędności węgla.

Wychodząc z tych założeń Prezydium Rządu powzięło w dniu 8 bm. uchwałę w sprawie oszczędności węgla w gospodarce narodowej, ustalając środki, których zastosowanie przyniesie znaczne oszczędności tego cennego paliwa zarówno w przemyśle i komunikacji jak i w gospodarce opałowej.

W najbliższym czasie ustalona będzie klasyfikacja węgla polskiego wg klas i asortymentu, co pozwoli na należytą dobór węgla dla każdego odbiorcy i na używanie właściwego rodzaju węgla dla różnych celów technicznych i opałowych.

Wydane będzie zarządzenie o obowiązku wprowadzenia pomiarowej aparatury kontrolnej w kłówniach. Instalowane będą nowe urządzenia wpływające na oszczędnościowe zużycie paliw w kłówniach.

Wszystkie resorty gospodarcze opracują techniczne normy zużycia paliwa dla celów technologicznych.

Państw. Komisja Planowania Gospodarczego wyda w niedługim czasie zarządzenie o premiowaniu pałeczek kłównych i piecowych z tytułu uzyskanych oszczędności węgla.

Uchwała Prezydium Rządu przewiduje wprowadzenie norm opałowych dla budynków publicznych.

## Naród ZSRR jest oburzony decyzją W. Brytanii

MOSKWA (PAP) Radziecki Komitet Obrońców Pokoju w związku z odmową rządu brytyjskiego wydania wiz wjazdowych 40 delegatom radzieckim na II Światowy Kongres Pokoju w Sheffield, zwołał konferencję prasową na której obecni byli członkowie Radzieckiego Kom. Obrońców Pokoju, delegaci na kongres w Sheffield, oraz przedstawiciele radzieckiej i zagranicznej prasy.

Konferencję otworzył wybitny dramaturg radziecki Konstanty Simonow, który w imieniu Komitetu Obrońców Pokoju złożył oświadczenie, stwierdzając m. in. co następuje:

„Rząd brytyjski odmówił wiz większości delegatów radzieckich. Wśród 40-tu osób, którym rząd brytyjski odmówił wydania wiz, znajdują się ludzie znani nie tylko społeczeństwu radzieckiemu, lecz i całemu światu. Są to wybitni działacze z dziedziny nauki, literatury, sztuki, służby zdrowia i oświaty, przedstawiciele zw. zow. oraz organizacji kulturalnych i religijnych. Odmowę rządu brytyjskiego wydania wiz tym 40-tu przedstawicielom różnych warstw społeczeństwa radzieckiego uważamy za akt jawnej wrogości nie tylko w stosunku do tych 40-tu osób, lecz i w stosunku do wszystkich 1.200 delegatów na II Wszelchwiązkową Konferencję w Obronie Pokoju, reprezentujących całe społeczeństwo radzieckie, a którzy wybrali delegatów na Kongres w Sheffield.

Naszym zdaniem przyczyną tego kroku rządu „robotniczego”, leżą w

## CZERWENKOW sekretarzem gen.

SOFIA (PAP) W tych dniach obradowało w Sofii Plenum KC Komunistycznej Partii Bułgarii.

Wyrażając jednogłośnie życzenie i wolę wszystkich członków partii oraz mas pracujących całego kraju, plenum wybrało Wytko Czerwenkowa

## Józef Stalin kandydatem do Moskiewskiej Rady Obwodowej

MOSKWA (PAP) W Zw. Radzieckim odbywają się masowe zebrania poświęcone wysuwaniu kandydatów na deputowanych do rad narodowych.

W Moskiewskich Zakładach Elektrycznych znajdujących się na terenie stalinowskiego okręgu wyborczego odbył się wielki wiec z udziałem wielu tysięcy robotników, urzędników, inżynierów i techników. Wśród olbrzymiego entuzjazmu uczestnicy wiecu wysunęli kandydaturę Stalina na deputowanego do Moskiewskiej Obwodowej Rady Deputowanych Ludu Pracującego.

strachu przed bojownikami o pokój oraz w dążeniu do wystąpienia się amerykańskim rozkazodawcom, którzy przyzwyczaili się traktować Anglię jako „49 stan USA”.

## „Von Blohm & Voss“ produkuje okręty

BERLIN (PAP) Interwencyjne władze brytyjskie zarządziły w ramach przygotowań wojennych wznowienie produkcji w warsztatach hamburskiego do warsztata okręlowego „Von Blohm und Voss”. Warsztaty te przeznaczone — w myśl układu poczdamskiego — na rozbiórkę produkować mają jednostki floty wojennej.

## Młodzież czci II Światowy Kongres Pokoju

SZCZECIN (PAP) Po zwycięskiej realizacji Czynu Październikowego, młodzież woj. szczecińskiego podjęła szereg zobowiązań do uczczenia II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju.

## Delegacja polska powraca do kraju

MOSKWA (PAP) Przebywająca w Moskwie delegacja polskich mas pracujących z sekretarzem KC PZPR — Edwardem Ochabem na czele zwiedziła zabytkowe budowle Kremia, wystawę budowlaną w Moskwie oraz obecna była w teatrze na sztuce Kornieczuka „Kalinowy gal”.

Dnia 11 bm. sekr. KC PZPR — Ochab wyjechał do Warszawy. Na dworcu białoruskim żegnali go przedstawiciele KC WKP(b) oraz ambasador RP w Moskwie — Jasiński.

Pozostali członkowie delegacji wyjeżdżają z Moskwy do kraju w poniedziałek 13 bm.

## Ochotnicy chińscy

### walczą ramie przy ramieniu z koreańską armią ludową Bilans 10 dni walk w Korei

MOSKWA (PAP) AGENCJA TASS DONOSI, ŻE DOWÓDZTWO NACZELNE KOREAŃSKIEJ ARMII LUDOWEJ OGŁOSIŁO KOMUNIKAT, OMAWIAJĄCY WYNIKI WALK, JAKIE ODBYŁY SIĘ W OKRESIE OD 25 PAŹDZIERNIKA DO 4 LISTOPADA RB. KOMUNIKAT TEN GŁOSI:

Ostatnio oddziały koreańskiej armii ludowej, działające na froncie północno-zachodnim, osiągnęły wielkie sukcesy bojowe. W operacjach tych brały udział oddziały chińskie, składające się z ochotników, którzy wyrazili chęć udania się na front koreański, aby walczyć przeciwko agresji amerykańskiej, przyjąć z pomocą narodowi koreańskiemu w jego walce o wyzwolenie i obronić swe ogniska domowe i swoją ojczyznę. Oddziały te brały udział w operacjach razem z koreańską armią ludową pod jednolitym kierownictwem naczelnego dowódcy koreańskiej armii ludowej.

Koreańska armia ludowa wraz z ochotnikami oddziałami chińskimi zadała silne ciosy w rejonie Onczun i Unsan czterem dywizjom drugiego korpusu IIsynmanowskiego i wojskom amerykańskim. Na odcinku tym agresywne wojska amerykańskie i IIsynmanowskie odrzucone zostały na południe od rzeki Czongczon.

W ciągu 10 dni od 25 października do 4 bm. oddziały armii ludowej zabiły i karabinowały 450 Amerykanów i 2.130 IIsynmanowców. Wzięto do niewoli 270 Amerykanów i 3.778 IIsynmanowskich żołnierzy i oficerów.

Zdobyto następujące łupy: 1.295 karabinów maszynowych różnych kalibrów i karabinów zwykłych, 235 dział różnych kalibrów, 560 samochodów, 4 samoloty oraz wiele innego sprzętu bojowego. W tymże okresie zniszczono 4 samoloty i uszkodzono 2 samoloty nieprzyjacielskie.

W toku kontrofensywy oddziały armii ludowej wyzwoliły miasta Hosan, Onczun, Unsan, Teczon, Jonben, Sonczon, Tokczon, Nonfon jak również wiele innych miejscowości, leżących w rejonie tych miast.

## Togliatti opuszcza klinikę

RZYM (PAP) Podano do wiadomości, że stan zdrowia Togliattiego uległ znacznej poprawie. Lekarze zezwolili mu, na opuszczenie kliniki, w której był operowany. Dalszy okres rekonwalescencji Togliatti spędzi w swoim mieszkaniu.

## Wyjaśnienie NPB

WARSZAWA (PAP) Do Narodowego Banku Polskiego napływają zapytania osób zainteresowanych co do sposobu w jaki odbywa się odsprzedaż posiadanych walut obcych, monet złotych, złotych i platyn.

W związku z tym NBP wyjaśnia, że przy odsprzedaży Bankowi wspomnianych walorów do dnia 13 bm. włącznie nie zachodzi potrzeba wypełniania jakiegokolwiek bądź formularzy lub podawania nazwiska odsprzedającego. Pokwitowanie imienne Narodowy Bank Polski wysyła tylko w przypadku, gdy żąda tego odsprzedający.

## 75-lecie urodzin E. TARLE

MOSKWA (PAP) Koła naukowe stolicy radzieckiej obchodzą w tych dniach 75 rocznicę urodzin jednego z najwybitniejszych uczonych radzieckich — członka Akademii Nauk ZSRR — Eugeniusza Tarle.

Akademik Tarle jest jednym z największych historyków radzieckich. Napisał on ponad 1.000 książek, monografii i podręczników oraz artykułów publicystycznych z zakresu historii.

Tarle jest niezwykle aktywnym bojownikiem o pokój i wchodzi w skład Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju zagranicznych akademii nauk — laureata Nagrody Stalinowskiej i wiele orderów.

## Machlojki przedstawiciele USA w sprawie Chin Ludowych Problem koreański na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP) W DNIU 10 LISTOPADA ODBYŁA SIĘ SESJA RADY BEZPIECZEŃSTWA. POCZĄTKOWY PROGRAM OBRA D ZAWIERAŁ 2 PUNKTY: SPRAWĘ PALESTYŃSKĄ I SPRAWĘ KOREAŃSKĄ.

Punkt koreański został włączony do porządku obrad na życzenie USA, W. Brytanii i Francji, państwa te bowiem dążą do omówienia raportu Mac Arthura, nie czekając na przyjęcie przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej, których Rada Bezpieczeństwa postanowiła zaprosić na poprzednim posiedzeniu.

Rezolucja, opracowana przez USA, W. Brytanii, Francję, Norwegię, Kubę i Ekwador, głosi, że po stronie „wojsk północnej Korei biorą udział w działaniach wojennych chińskie komunistyczne oddziały wojskowe”. Rezolucja domaga się „by wszystkie państwa i władze powstrzymały się od okazywania pomocy lub poparcia władzom północnokoreańskim, nie dopuszczając, by ich obywatelom lub oddziałom wojskowym współdziałały z siłami północnokoreańskimi oraz by spowodowały natychmiastowe wycofanie tych oddziałów, względnie obywateli, mogących znajdować się obecnie w Korei”.

Otwierając sesję przewodn. Rady, Bahier, stwierdził, że Rada została po częściowo dla omówienia kwestii palestyńskiej, lecz na prośbę USA, Anglii i Francji do porządku dziennego został dołączony problem koreański, który ma być rozpatrzony jako pierwszy. Przedstawiciel ZSRR — Malik, oświadczył, że brak jest podstaw, by rozpatrywać sprawę Korei w chwili obecnej. Problem koreański nie był umieszczony w programie obrad, ogłoszonym w dniu 8 bm., zaś procedura wymaga, by program taki był doręczony na 3 dni przed obradami.

Nikt nie może zaprzeczyć — powie dział delegat radziecki — że problem koreański jest pilny. Niestety, pewne zby 13 bm. odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w celu rozważania sprawy palestyńskiej a sprawę zwoła-

nia Rady dla dyskusji nad zagadnieniem i to, że przedstawiciele Chińskiej Republiki Ludowej, zaproszeni przez Radę Bezpieczeństwa, nie mogą przybyć do Lake Success na latającym dywanie. Rada nie może rozpatrywać problemu koreańskiego bez udziału przedstawicieli Chin Ludowych. Delegacja radziecka uważa, że problem ten jest pilny, lecz rozpatrywanie jego jedynie na podstawie jednostronnego raportu Mac Arthura byłoby niesprawiedliwe, bezprawne i nieuczciwe.

Przewodn. Rady, Bahier, oświadczył, że zostały złożone dwie poprawki do pierwotnego porządku dziennego obrad: francuska, proponująca rozpatrzenie sprawy koreańskiej w pierwszej kolejności, i radziecka, proponująca przedyskutowanie sprawy koreańskiej z porządkiem dziennym.

Po wystąpieniu delegata Indii — Rau i brytyjskiego — Jebba, którzy przyznali, że rząd Chin Ludowych nie miał dość czasu, by przysłać swego przedstawiciela, lecz którzy wypowiedzieli się za poprawką francuską, — Rada Bezpieczeństwa przyjęła poprawkę francuską.

NOWY JORK (PAP) Francuski przedstawiciel Chauvel poparł projekt rezolucji zgłoszonej przez 6 państw.

Chauvel domagał się odwołania przez rząd Chin Ludowych ochotników chińskich z Korei i groził otwarciem możliwości rozszerzenia konfliktu koreańskiego.

Delegat W. Brytanii Jebb poparł stanowisko Chauvela.

Przedstawiciel USA Austin, zapewnił, że zgłoszona rezolucja ma rzekomo na celu szybkie położenie kresu wojnie w Korei i niedopuszczenie do rozszerzenia konfliktu. Austin twierdził, że obecnie do Korei wkroczyły rękoma wielkie siły chińskie.

Na zakończenie posiedzenia przedstawiciel Egiptu Fawzi zaproponował, niemi Koreai pozostawiono do decyzji przewodniczącego. Propozycja ta została przyjęta.

## Uchwała Prezydium Rządu RP w sprawie Narodowego Spisu Powszechnego

WARSZAWA (PAP) Ze względu na podstawowe znaczenie, jakie posiada dla państwa Narodowy Spis Powszechny, wyznaczony na dzień 3 grudnia br., Prezydium Rządu powzięło uchwałę w sprawie zadań prezydium Rad Narodowych, dotyczących spisu oraz w sprawie udziału w akcji spisowej urzędów przedsiębiorstw uspołecznionych, instytucji publicznych i organizacji społecznych oraz osób i przedsiębiorstw prywatnych.

Prezydium Rad Narodowych, jako terenowe władze spisowe uprawnione są do nakładania na urzędy, przedsiębiorstwa uspołecznione itp. oraz osoby i przedsiębiorstwa prywatne — obowiązków związanych z przeprowadzeniem akcji spisowej, jak dostarczanie środków transport-

owych, płatne zwalnianie z pracy komisarzy spisowych na okres do 10 dni itd.

Pracownicy delegowani na okres prac przygotowawczych i organizacyjnych oraz na czas przeprowadzenia spisu powinni być zwolnieni od zwykłych zajęć służbowych. Przez cały czas zwolnienia będą oni otrzymywali pełne wynagrodzenie z budżetu macierzystego zakładu pracy.

Władze szkolnictwa ogólnokształcącego, zawodowego i wyższego udziela zwolnień od zajęć szkolnych w wieku powyżej 16 lat, która bierze udział w akcji spisowej w charakterze komisarzy spisowych — na dwudniowy okres szkolenia oraz na czas przeprowadzenia spisu.

## FELIETON KULTURALNY

Józef Nikodem Kłosowski

## Popularna powieść radziecka

Niedawno cała nasza prasa podniosła konieczność powstania specjalnego typu powieści, powieści przeznaczonej dla najszerszych rzesz odbiorców, podkreślając, że ma to być książka o możliwie najwyższych walorach artystycznych, lecz czytelna, jasna i dlatego łatwo dostępna nawet dla mało przygotowanego konsumenta. Bo musimy stwierdzić, że dotychczas, szycząc się znacznymi osiągnięciami w dziedzinie literatury współczesnej, nazwiskami takimi, jak: Jerzy Andrzejewski, Jarosław Iwaszkiewicz, Adolf Rudnicki, czy Kazimierz Brandys, nie możemy nieestety jednocześnie pochłubić się dziełem, które zamykałoby w sobie cechy dobrej, wartościowej lektury popularnej. Pisarstwo nasze zmierzając do realizmu socjalistycznego, często jeszcze błądzi po manowcach, szukając własnej drogi.

Przed paru miesiącami „Czytelnik” wydał powieść Jana Kurzaba pt. „Niczujak”, która miała być właśnie początkiem tej dobrej, wartościowej literatury popularnej. Ale próba ta raczej skończyła się niepowodzeniem, gdyż „Niczujak” stanowiąc w zasadzie lekturę nie-

skomplikowaną jest istotnie tylko nieprzetworzonym surowcem, książką łatwą, lecz artystycznie niedociągniętą i nieprzemysłaną. Do tego celu najbardziej zbliża się praca W. Zaleskiego pt. „Traktory przeora miosnę”.

Wzorem dobrej literatury popularnej może być świeżo wydana w polskim przekładzie powieść radzieckiego autora Arkadiusza Minczkowskiego pt. „Jeszcze się spotkamy”. Jest to książka o przykurwającej fabule, rozwijającej się jak taśma doskonałego filmu o radzieckiej prostocie i jasności, a jednocześnie i o bezsprzecznych ambicjach artystycznych. Ciężar gatunkowy tego romansu jest naprawdę lżejszy, niż to wszystko, co wyszło spod pióra A. Tolstoja. Ili Erenburga, czy Szolochowa, lecz wartość jego tkwi w ogromnej komunikatywności, oraz w potoczności opowiadania, przy zastosowaniu najprostszyc środków stylistycznych.

Arkady Minczkowski w powieści pt. „Jeszcze się spotkamy” przedstawia nam udział artystów radzieckich w wojnie ojczyźnianej.

## Z DWA

### Jeszcze tylko do 13 bm.

Jak wiadomo, równolegle z wprowadzeniem nowego, mocnego i trwałego pieniądza na podstawie przeprowadzonej u nas ostatnio reformy walutowej, wyszła ustawa, zabraniająca posiadania bez zezwolenia komisji dewizowej walut i dewiz wszelkiego rodzaju, monet złotych oraz złota i platyny z wyjątkiem przedmiotów użytkowych z tych metali, przewidująca za niezgodzenie tych walorów bardzo wysokie kary pozbawienia wolności oraz konfiskaty załajonego mienia. Ustawa ta przewiduje jeszcze ostrzejsze kary do kary śmierci włącznie wraz z konfiskatą majątku w stosunku do tych, którzy tymi walorami handluje.

W związku z tą ustawą Narodowy Bank Polski dokonuje obecnie zakupów wspomnianych walorów po ustalonej cenie. Jak widać z dotychczasowego przebiegu akcji skupu walut, złota i platyny, coraz więcej ludzi nie chcących znaleźć się w kolizji z prawem, zgłasza te walory do sprzedaży. Tylko krótki czas dzieli nas od ostatecznego terminu ich zgłaszania. O tym terminie — 13 listopada rb. — należy pamiętać. Dokonanie sprzedaży do tego terminu nie jest związane z żadnymi trudnościami i chroni posiadacza od zastosowania niezwykle ostrych sankcji, przewidzianych ustawą.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że są jeszcze w Polsce, na szczęście stosunkowo nieliczne jednostki, które kierowane zła wola i przestępczą zachcianością w zdobywaniu wielkich zysków z tej działalności na szkodę żywołnych interesów państwa ludowego, o tym terminie pamiętać nie chcą. Nie ich dotyczy więc nasze uwagi i nie do nich skierowany jest nasz apel. W odpowiednim czasie dotkliwie za to odpokutują. Chodzi nam o te rzesze ludzi pracy, politycznie i społecznie uświadomionych, mających pozytywny stosunek do przemian dokonujących się u nas w interesie mas pracujących, którzy w sposób legalny w swoim czasie doszli do posiadania tych walorów i niewątpliwie nie pragną znaleźć się w kolizji nie tylko z prawem, ale i z własnym sumieniem obywatelskim. O tych ludzi, którzy mieliby co do tego jeszcze jakieś wahania lub w nawale pracy mogą o tym terminie zapomnieć i w ten sposób znaleźć się mimo woli w obliczu działania ostrza sprawiedliwości społecznej.

Nie ulega dla nas żadnej wątpliwości, że w wyniku przeprowadzanej w tej dziedzinie akcji cały świat pracy znajduje się poza działaniem sankcji prawa, które z tym większą siłą i barwzgodnością skierowane będzie przeciwko elementom, usiłującym w imię swych ciasnych, egoistycznych interesów, broniących wbrew prawu na szkodę żywołnych interesów państwa — zachować swój stan posiadania w walorach, które winny się znaleźć jedynie i wyłącznie w dyspozycji państwa. A.

## Władza i literatura

HELSINKI (PAP) Dnia 9 bm. udała się do Anglii na II Świat. Kongres Obróńców Pokoju delegacja fińska. Obróńcy pokoju w Finlandii uczcili dzień wyjazdu delegacji nowymi sukcesami w kampanii zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim. Jak dotąd apel ten pod pisało przeszło 900.000 Finów.

## Przerób złota jest niedozwolony!

POZNAN (obsł. wł.). W sobotę 11 bm. Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał w trybie dorocznym sprawę Cecylii Gorzank, właścicielki sklepu jubilerskiego i złotnika Witolda Krauzego — o przekroczenie ustawy ograniczającej handel złotem, platyną itp. Jest to pierwszy tego rodzaju proces o przestępstwo z ustawy w sprawie obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi oraz ustawy o zakazie posiadania walut obcych, monet złotych i platyn.

Cecylia Gorzanka posiadając sklep jubilerski przy ul. Półwiejskiej nie ograniczyła się do wykonywania dozwolonych

jej ustawą czynności, lecz przez cały czas prowadzenia sklepu jubilerskiego skupowała złoto w różnych postaciach, które po przeróbce na wyroby gotowe sprzedawała, nie ujawniając tych transakcji w księgach podatkowych. W przeróbce złotego złomu dopomagał Witold Krauz.

W dniu 31 października br., mimo że ogłoszono ustawę ograniczającą handel złotem, Gorzanka przyjęła od Haliny Górskiej monetę 10 koron austr. do przerobu na przedmiot użytkowy. Dowody rzeczowe stanowią: 2 złote monety 10 — markowe, medalik, 3 pierścienie oraz 3 gramy opilków złota. (H)

Echa V Woj. Zjazdu Delegatów SD w Bydgoszczy

# REZOLUCJE

W zakończeniu obrad V Wojewódzkiego Zjazdu Stronnictwa Demokratycznego w Bydgoszczy obszerną dyskusję nad referatami: politycznym i organizacyjnym — podsumował Z-ca Sekr. Generalnego poseł Z. Moskwa.

Z-ca Sekr. Generalnego w swej wyczerpującej wypowiedzi uwypuklił polityczne i organizacyjne aspekty, wskazując na proces dojrzewania politycznego szeregow członków Stronnictwa oraz przyczyny, przyspieszające ten proces. Nawiązując do problematyki międzynarodowej, mówca podkreślił fakt wzmożenia agresywności obozu imperialistycznego. Przecistawiając dolarowemu awanturnictwu pokojowe stanowisko ZSRR i krajów demokracji ludowej, mówca wskazał na konieczność dalszego wzmagania trwałej walki o pokój. Wskazał on następnie na konieczność powiązania się ściśle ze swoimi warsztatami pracy w kierunku realizacji ich zadań w Planie 6-letnim, który jest gwarancją wygrania przez nas toczącej się walki o pokój. Wskazał z kolei na konieczność wzmożenia czujności partyjnej, bo wróg Polski Ludowej nie przebiega w środ-kach dywersji.

Przechodząc do zagadnień organizacyjnych, Z-ca Sekr. Generalnego udzielił odpowiedzi dyskusyjnym na szereg istotnych pytań, oraz nakreślił wytyczne dla pracy terenowej.

Po podsumowaniu dyskusji Zjazd uchwalił rezolucję, w której czytamy m. in.:  
1. Zjazd wyraża głębokie przekonanie, iż walka o wolność, postęp i pokój, zapoczątkowana zwycięsko w pamiętnych dniach października 1917 r. przez robotników rosyjskich pod przewodnictwem partii Lenina — Stalina, a prowadzona do dziś nieugięte przez Związek Radziecki i budujące socjalizm kraj demokracji ludowej, oraz masy pracujące całej kuli ziemskiej, zostanie wygrana.

2. W związku z 33-cią rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej oraz w związku z Miesiącem Pogodybienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wzywamy wszystkie ognia organizacyjne Stronnictwa i członków do wzięcia szerokiego udziału w akcji popularyzacji idei przyjaźni polsko-radzieckiej, stanowiącej podstawę polityki zagranicznej Polski Ludowej, jej niepodległości oraz rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturalnego.

3. Zjazd przesyła serdeczne pozdrowienia bohaterom ludowi koreańskiemu, walczącemu nieugięte o wolność i niepodległość przeciw imperialistycznym agresorom.

4. Zjazd postanawia uczcić II Światowy Kongres Pokoju zobowiązaniem do wzmożenia akcji propagandowej na rzecz walki o pokój.

5. Zjazd potępia remilitaryzację Zachodnich Niemiec, skierowaną przeciwko Związkowi Radzieckiemu i państwu demokracji ludowej, a zawierającą potencjalne niebezpieczeństwo wskrzeszenia ducha militarystyki i hitlerizmu. Potępia również antypolską agitację marionetkowego rządu w Bonn przeciwko granicom na Odrze i Nysie. Wita natomiast z uznaniem deklarację praską 8 ministrów spraw zagranicznych, stanowiącą jedyną realną platformę do rozwiązania zagadnień niemieckich i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Wojewódzki Zjazd Delegatów Stronnictwa Demokratycznego wita z głębokim zadowoleniem ratyfikowanie przez Sejm Ustawodawczy RP układu polsko-niemieckiego o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej.

6. Zjazd nakłada bezwarunkowo obowiązek na wszystkich swych członków oraz wzywa szerokie rzesze bezpartyjnej inteligencji pracującej i rzemieślników, aby swym trudem, wysiłkiem, wiedzą i doświadczeniem zawodowym i naukowym wsparły skutecznie historyczny wysiłek klasy robotniczej w realizacji Planu 6-letniego — planu rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu.

7. Zjazd stwierdza, że rzemieślnicy, ważna baza rekrutacyjna Stronnictwa Demokratycznego, ma do wykonania w ramach Planu 6-letniego bardzo poważne zadania.

Stąd wypływa dla Stronnictwa na naszym terenie obowiązek:

- a) uświadamiania i przekonywania ogółu rzemieślników o wyższości formy gospodarki społecznej nad indywidualną,
- b) powiększania ilości kół rzemieślniczych Stronnictwa oraz szeregów członkowskich,
- c) niesienia pomocy w rozwiązywaniu teoretycznych i praktycznych zagadnień rzemiosła,
- d) maksymalnego włączenia sił wytwórczych rzemiosła w realizację Planu 6-letniego.

8. Witając z uznaniem przeprowadzoną ostatnio reformę systemu pieniężnego, oraz dostrzegając w tej reformie ważki czynnik pokojowej pracy Państwa Polskiego, a także element stabilizacji stosunków gospodarczych, umożliwiający zrealizowanie zadań Planu 6-letniego — Zjazd wzywa członków Stronnictwa do pełnego włączenia się w prace nad wykonaniem i wyjaśnieniem istoty wielkiej reformy walutowej.

9. Zjazd domaga się jak najściślejszego powiązania radnych z bazą społeczną, którą reprezentują, oraz wzmocnienia reprezentacji rzemieślniczej w Radach Narodowych.

10. Zjazd zobowiązuje wszelkie ognia partyjne i członków do jak najpełniejszego włączenia się w pracę kulturalno-oświatową ze szczególnym uwzględnieniem walki z analfabetyzmem.

11. Zjazd przywiązuje do szkolenia ideologicznego zasadnicze znaczenie, widząc w nim gwarancję konsekwentnej realizacji programu politycznego Stronnictwa i przygotowania swej bazy społecznej do odegrania twórczej roli w budownictwie podstaw socjalizmu w Polsce.

nim i razem z Armią Radziecką wyjeżdża na front, gdzie jako aktorka podtrzymuje na duchu walczących bohaterów. Żołnierze przyjmują ją z otwartymi rękami.

W okopach spotyka się z pułkownikiem Łatunicem i wtedy odzyna w niej wygasła miłość. Ten człowiek mstrząsa jej sumieniem. Wciąż miała przed oczyma wysoką i smutną postać pułkownika. Nic nie ustalili w rozmowie nie sobie nawzajem nie przyrzekali. Nelly nie wiedziała, czy Łatuniec wróci do niej, nawet bała się liczyć na to. Zbyt wiele zwinila wobec niego, za długo trwało ich rozstanie. Ale stało się to co było najważniejsze: zrozumiał ją i wybaczył!

Łatuniec prowadząc dywizję do ataku pada ciężko ranny. Przed zgonem interesuje się jeszcze swoimi żołnierzami jak i losem natarcia. „Umarł nie zobaczywszy więcej ani swej dywizji, którą tak kochał ani swych podwładnych. Umarł nie doczekawszy się nadejścia po dwóch dniach przez radio rozkazu, w którym była mowa o tym, że w walkach przy przerwanym niemieckiej linii obronnej na rzece Mius wyróżniły się wojska generała Łatunica”. Ale rolę bohatera ma wypełnić dzielnego jego adiutant Wolodia Riebrikov, zakochany w córce zmarłego, Ninie. Znając go, wierzymy, że sprosta zadaniu.

W powieści Arkadiusza Minczkowskiego pt. „Jeszcze się spotkamy” znajdujemy trafnie i bardzo interesująco przedstawione środowisko ludzi teatru, którzy w momencie zagrożenia ojczyzny zdobywają się na pełne zrozumienie doniosłości chwili. Zamiast banalnej publiczności na tyłach frontu, w wygodnych i bezpiecznych salach aktorzy radzieccy formują liczną czołówkę, by pieśnią i żywym, gorącym słowem podtrzymać walczących.

Jedną z takich czołówek tworzy bohaterka powieści „Jeszcze się spotkamy”, Nelly Strońska, i dzięki temu staje w jednym szeregu z obrońcami znanymi z Donu. Ale jej postawa nie jest odosobniona. Takich jak ona ludzie sztuki jest tysiące. Wszyscy zmierzają do jednego i tego samego celu, a celem tym jest ostateczne zwycięstwo.

Książka Arkadiusza Minczkowskiego stanowi sama w sobie znakomitą scenariusz filmowy. Dlatego czyta się lekko, z niesłabnącym zainteresowaniem.

Należy podkreślić, że tak właśnie powinna wyglądać dobra, popularna powieść przeznaczona dla szerokiego kręgu odbiorców drukowanego słowa.

Z pożółkłych kart historii

## Polak badaczem Tybetu

Jednym z najsławniejszych polskich podróżników, któremu w pewnym sensie przypada sława odkrywcy Tybetu jest Bronisław Grąbczewski, wybitny badacz tej tajemniczej krainy. Urodzony w r. 1885 w Kowieńszczyźnie, syn powstańca z r. 63, większą część swego życia spędził na obczyźnie. Jako oficer w służbie rosyjskiej brał udział w wyprawie do Kokandy, do doliny Fergany i sąsiadujących z nią terenów górskich, Poligiota, o niespożytej energii i łatwości pozyskiwania sobie ludzi pracę badawczą nad nieznanymi ziemiami Azji rozpoczął po opuszczeniu szeregow wojskowych. Wsławił się ekspedycją do źródeł Indu i na południowe zbocza Himalajów w r. 1888, uwiecznioną zbadaniem Pamiru, zwanego „Dachem Świata”, Hindukusza i gór Kaszgarskich. Odkrył legendarne kopalnie nefrytu w dolinie rzeki Pił, do której rząd chiński celowo zniszczył drogę. Zakaz eksploatacji tych kopalń wydał rząd chiński, ponieważ jeden z władców śpiąc na łożu z nefrytu, nabawił się nieuleczalnych wrzodów. Łoże rozbito, okuto je zwyczajem chińskim za karę w kajdany a potem rozrzucano po drogach.

Największe zasługi położył Grąbczewski w czasie podróży na płaskowzgórze Tybetu w latach 1889-91 i w góry Altyń Tag (Złotonośne), gdzie przeprowadził trudne studia geologiczne i zbadał teren zupełnie nieznanego Europejczykom. Ta wyprawa zadecydowała o światowym rozgłosie Grąbczewskiego, odznaczonego medalami Tow. Geograficznych. Trwałym śladem jej jest, obok innych, dzieło „W pustyniach Raskemu i Tybetu”. Przeniesiony do Astrachania jako gubernator i hetman kozaków pozostawał w służbie rosyjskiej do r. 1918.

Zwolniony ze swego stanowiska po założeniu protestu przeciw ograniczeniu konstytucji przez Stojypina, wyjechał do Francji i Hiszpanii, skąd wrócił do Warszawy, gdzie zmarł w roku 1926. (P.P.)

Pierre Gamarra

## ŚPIEW POKOJU

Tej nocy różę pokoju rozkwitły  
I wszystkie ptaki światła, wszystkie ptaki nieba  
W ogrodach mej dziewczyny zaczynają śpiewać,  
Tej nocy różę pokoju rozkwitły.

W głębi mody drżą kwiaty akacji,  
Zapach mięty jak powiewna nitka  
U skrzydeł ważek trzepocze się miękko.  
Tej nocy różę pokoju rozkwitły.

O tych, którzy płyną po morzu rozburzonym,  
O tych, którzy potrafią wybrać swoją drogę,  
O tych, którym sen z pustych nie ucieka dłoni,  
Bez słów niech synom świata mój śpiew się pokłoni.

Czarne twarze, błękitne od sadzy i potu,  
I iskry rochodzą z oczu tak jak zboże z ziarna  
Szezęki żłobione, serca pełne zbiorów  
Będę śpiewał o ludziach złota słońcu kradnąc.

Będę śpiewał pokoju pieśń, pokój idzie drogą  
Wieczór wyrobników, trudnych dni kowali,  
Kiedy księżyc nad lasy samotnie się roznosi  
Kiedy jutrenka słysząc słowiki porwstaje.

Będę o matce mówił, kiedy czas przemija,  
O szalonej jaskółce zakochanej w kwietniu,  
O siostrze, która zbiera gałęzie po lesie  
I, o siostrze pasterza o leniwych rękach.

Rozkwitły różę pokoju I o nim

Zakrwawiony gołębi śpiew nie umilkł jeszcze  
Wieczór na oczach dzieci nie położył nocy,  
Na dźwięk rogów myśliwskich drgają góry skronie  
I czarne sosny kreszą zgiętą dłoń jutrenki.

Wilki nie poraniły serca naszych krajów,  
Nawet zboże rozświeili miasta spopiłone,  
Ziemia wyda owoce, urodzą się malki  
I przepojony łzami wiatr grudzień rozwieje.  
Pokrwawione gołębie szubują ku niebu,  
Nie odkryliśmy jeszcze wielkiej, wspólnej drogi,  
Ziemio śpiewu miłości, daj miłość usłyszeć,  
Otwórz żywą tętnicę oczom dni ubogich.

Dzisiaj wieczór gołębie wracają a płuca  
Bezkrwiste płuca okrzyk echom rzuca,  
Okaleczone ręce kolatki bydlęce  
Uchyną. A dzieci zmarłe wyślą kołyski.

Pokój drży dzisiaj wieczór na jaskółczych skrzydłach,  
Skrzydła i głosy drgają i krzyk drży i pięści.  
Ogłoszę dzisiaj Pokój dla dzieci Paryża,  
Dzień całego świata niech ogarnie szczęście.

Słuchajcie, oto wiatr wstaje z nad oranej roli,  
Hymn rodzi się w powietrzu nad domami wiosek,  
Jasna rzeka zalega służalce powieki  
Moja miłość, włączycieś śpiew Pokoju, rośnie.

Tłum. Ewa Fiszer

Szlakiem postępu

# Pomysł + rysunek i cyfry...

Ruch racjonalizatorski i nowatorski zatacza w zakładach pracy na Pomorzu coraz szersze kręgi. Coraz więcej ludzi poświęca się pracy nad ulepszeniem i uproszczeniem produkcji, coraz więcej powstaje z tego tytułu oszczędności w materiale i gotówce, praca w zakładach staje się lżejsza, a jednocześnie zwiększają się normy przy zaoszczędzaniu materiału ludzkiego.

W ruchu tym oddział bydgoski Spółdz. Wydawniczej „Prasa Demokratyczna Nowa Epoka” — (dawn.



Jan Koślicki, ślusarz

„Zryw”) nie pozostaje w tyle. Pracownicy spółdzielni zgłosili ogółem 22 projekty racjonalizatorskie, z których wykonano i wynagrodzono 12.

A oto najważniejsze z nich:  
Szlifowanie płyt korkowych na obciążenie do maszyn rotacyjnych opracowali Zygmunta Miętki i Franciszek Podwalski. Usprawnienie urządzenia magazynu linotypowego jest dziełem zespołu linotypistów i ślusarzy Jana Jelińskiego, Edmunda Smolarka, Brona Bracikowskiego, Jana Koślickiego i Jana Malickiego. Nad urządzeniem pozwalającym na dwukrotne zwiększenie wydajności maszyny do falcowania arkuszy pracował Konrad Brakowski — dyrektor techniczny spółdzielni. Zmechanizowanie

szlifowania noży introligatorskich jest dziełem Jana Koślickiego, Franciszka Podwalskiego, Jana Malickiego i Zygmunta Miętkiego. Nowy sposób ogrzewania matryc żelaznych do odlewania wałków drukarskich wynaleźli Feliks Sobolewski i Franciszek Obalek. Przyrząd do wypychania wałków z matryc żelaznych opracowali Feliks Sobolewski i Franciszek Podwalski.

Ci, których tu wymieniliśmy i wielu innych pracowników spółdzielni, za swoje pomysły otrzymali premie pieniężne w wysokości od 2 — 25.000 zł w zależności od wartości pomysłu.

Ostatnio odbyło się zebranie Komisji Usprawnień i Wynalazczości Pracowniczej Spółdzielni przy udziale racjonalizatorów oraz przedstawicieli dyrekcji. Celem zebrania było przeanalizowanie zgłoszonych nowych pomysłów i omówienie planu pracy na przyszłość.

W ostatnim czasie do komisji wpłynęły następujące projekty:



Feliks Sobolewski, brygadzieta linotypów



Zygmunta Miętki, ślusarz

Feliks Sobolewski i Jan Koślicki skonstruowali zeszlizgi do paczek, co ułatwia transport z introligatorni do samochodu, dzięki czemu zaoszczędzi się zarówno wiele czasu, jak i poważną kwotę. Paczki te dotychczas noszono po schodach. Wynalazek jest już uruchomiony.

Sanki transportowe do przewożenia bel papierowych po schodach opracował Bogdan Zalewski, stół obrotowy o napędzie mechanicznym do zbierania składania arkuszy wynaleźli Feliks Sobolewski i Józef Bujarski. Wynalazek ten zaoszczędzi wiele pracy. W przygotowaniu jest pomysł Jana Koślickiego, transportera mechanicznego do transportowania towaru z jednego budynku do drugiego, wreszcie rozpatrywany jest projekt Feliksa Sobolewskiego i Józefa Bujarskiego lepszego wykorzystania arkusza z maszyn rotacyjnej celem zmniejszenia odpadków papieru; sprawa ta jest przedmiotem rozważań Biura do Spraw Papieru przy Prezydium Rady Ministrów.

W rejestrze pomysłów często spotykamy nazwisko brygadziety linotypów



Ześlizg do paczek skonstruowany przez F. Sobolewskiego i J. Kościłkiewicza

typów, Feliksa Sobolewskiego. Warto porozmawiać z nim, aby się dowiedzieć, jak się rodzą pomysły racjonalizatorskie i nowatorskie.

— Pomyśły dotyczą głównie tych dziedzin pracy, gdzie wydatniają się jaskrawo braki, gdzie są trudności i gdzie robota jest zbyt skomplikowana.

— Naprzykład?

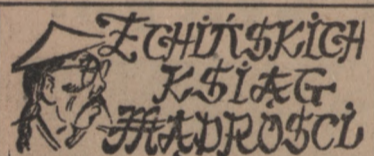
— Weźmy konkretny przypadek — mówi ob. Sobolewski — Na jednej z narodowych wypraw technicznych głównym tematem była sprawa uciążliwego znoszenia paczek z drukarni z drugiego piętra na dół do samochodu. Na tego rodzaju transport tracono zbyt wiele czasu, co opóźniało wykonanie planu.

Omawialiśmy tę sprawę z kol. Kościłkiewiczem i wreszcie skonstruowaliśmy ześlizg. Nie jest to żaden epokowy wynalazek, ale nie mniej usprawnia pracę i zaoszczędza rocznie bądź co bądź 179 tys. zł. Podobnie przedstawia się sprawa z innymi usprawnieniami. Pomysł, rysunek i trochę cyfr...

— A jak wygląda wykonanie wynalazków?

— Mamy trudności w realizacji wielu pomysłów wskutek braku odpowiedniego materiału. Rozumiemy, że surowce są potrzebne w tej chwili w Polsce do wielu ważniejszych przedsięwzięć, nie mniej jednak należałoby sprawę postawić tak, aby odpowiednio centralnie na wniosek Komisji Usprawnień szyły z pomocą racjonalizatorów i w zrozumieniu, że pomysły usprawniają produkcję, — przydzielają surowce na wykonanie tych pomysłów.

S. R.



Nie gardź innymi pod pozorem, że są niedolni, gdyż nawet ludzie najgłupszy mężczyźni czy kobiety, mogą uczynić coś dobrego. (Kung Fu Tse)



## KROPLA WIEDZY

### Recepta na atomówkę

Na pozór może to wyglądać nawet nieco paradoksalnie. Jakże to? Więc ta słynna atomówka („bomba energii jądrowej” — jakby powiedzieli uczeni), od tylu już lat troskliwie chowana przez Amerykanów przed kontrolą, zostaje całkiem jawnie rozszyfrowana na lamach naszego pisma. A gdzież tajemnice — państwowa, wojskowa i zawodowa? I w ogóle skąd takie rewelacyjne wiadomości? I co się teraz stanie z tzw. „miętem bomby atomowej”? I czym teraz będą Amerykanie straszyć świat?

A cóż nas to wszystko — pytam — obchodzi? Niech sobie szukają nowego straszaka. W każdym razie reakcje, zachodzące przy rozpadzie jądra uranu 235 czy to gwałtownym („bomba atomowa”), czy regularnym („stos uranowy”) od dawna nie są już tajemnicą. Wyzwolona energia jądrowa, która dzięki odpowiedniej reklamie podżegaczy wojennych przez kilka lat wisiała nad ludzkością jak miecz Damoklesa, z chwilą zastosowania jej w ZSRR do potężnych prac pokojowych przestała być postrachem ludzkości, a stała się jej błogosławieństwem.

Dziś bomba atomowa, obnażona bezlitośnie z szat tajemniczości, nikogo już nie zaskakuje, ani nikogo nie przeraża. Nie taki diabeł straszny, jak go malują... w tygodnikach ame-

rykańskich. U nas nie ma tajemnicy, ani monopolu produkcji. Jeśli nie masz zamiaru mordować przy pomocy energii jądrowej bliźnich — możesz nawet Ty, Czytelniku, zacząć produkować bomby atomowe. Ile dusza zapagnie. Według niżej podanej recepty:

Wziąć kilka kilogramów dobrego, niefałszowanego uranu 235. Posiadany zapas rozdzielić natychmiast na 2 równe części i umieścić w dwóch naczyniach berylowych (uwaga: przepis b. ważny, gdyż jeśli nie zastosujemy się do niego, gotowiśmy wylecieć w powietrze jeszcze przed ukończeniem fabrykacji całej bomby!). Do tego dokupić ½ kg dynamitu, jeden zapalnik czasowy, naczynie w kształcie bomby i 10 dgk łatwotopliwego stopu metalowego. Ponadto zaopatrzyć się w biały lakier, pędzelek i 2 kg zimnej krwi (im więcej tym lepiej!).

SPOSÓB PRODUKCJI: Na samodno stojące naczynie w kształcie bomby wstawiamy jedno berylowe naczynie z uranem 235. Drugie naczynie berylowe wypełnione uranem przykrywamy papierkiem (najlepiej pergaminowym), żeby uran się nie wysypał, przewracamy je do góry nogami i w takiej pozycji umieszczamy w tejże osłonie bombowej wysoko, aż pod samymi łokciami. Ponieważ pomiędzy obu naczyniami znaj-

## (20) Młodzi ludzie — młode talenty

### Szczepan Chęciński

Teatr świetlicowy i teatr lalek — to dwa rodzaje teatru, których znaczenie i powaga wzrosły do wielkich rozmiarów — dopiero po ostatniej wojnie. Odtąd też datuje się ich rozwój, odtąd zapotrzebowanie na ludzi tych rodzajów teatru stało się problemem. Nie było bowiem z czasów przedwojennych ani „lalkarzy” ani instruktorów teatrów amatorskich, lub też szeregi ich były bardzo nie liczne. Otworzyła się więc nowa brama do przybytków sztuki, brama, która stała się otworem dla młodych ludzi, ludzi z talentem w tych właśnie kierunkach.

Młody aktor Szczepan Chęciński jest przedstawicielem i teatru lalek i teatru świetlicowego.

Urodził się w Wieluniu. Tutaj też, jako uczeń III klasy szkoły powszechnej zwrócił na siebie uwagę nauczycieli swym talentem recytatorskim. W zespołach szkolnych grywał role w bajkach uszczeniowanych, a już w r. 1937 spotkało go wyróż-

nienie w konkursie szkolnym. Ale przyszała wojna. Wraz z ojcem-górnikiem i matką, wraz z rodzeństwem mały Szczepan musi opuścić Wieluń. Niemcy wysiedlają rodzinę do Kęblin w pow. brzezińskim (woj. łódzkie).

Po wyzwoleniu Szczepan Chęciński na-



dal marzy o karierze teatralnej, obejmując z razu stanowisko magazyniera w magazynie tkanin surowych, gdzie z mięską wstępuje do kółka dramatycznego, prowadzonego wówczas przez aktora teatru „Osa” — Janusza Golca, a później przez absolwenta WSST — Romana Sykałę. Bierze udział w wystawianiu sztuk „Poseł czy kominlarz” i w komedii Fredrowskiej „Gwałtu, co się dzieje”, w której zdobywa uznanie jako Makary.

Talent Chęcińskiego zwraca uwagę zw. zaw. Młody entuzjasta teatru rozwija swój talent, występuje coraz częściej i z coraz większym powodzeniem. W r. 1948 wraz z zespołem wyjeżdża na ogólnopolski konkurs teatrów świetlicowych w Warszawie i odnosi nowy sukces, zdobywając jako Kobus w sztuce Hajermans'a „Nadzieja” pierwsze miejsce i pochwałę wielkiego artysty Karola Adwentowicza, który również grał tę rolę.

Następują kontakty artystyczne z takimi reżyserami jak Leon Schiller, Wyszomirski, konkurs sztuk radioteatralnych i udział aktorski w „Matce” Gorkiego (rola Pawła), „Niedźwiedzi” Czechowa (rola Smirnowa), następuje kontakt z Mieczysławem Cwiklińskim.

W roku 1949 Sykała wyjeżdża do Moskwy ale przedtem namawia Chęcińskiego do objęcia opieki instruktorskiej nad zespołem świetlicowym PZPB im. Harmana w Łodzi i do wstąpienia jako aktor do Państwowego Teatru Lalek „Pinokio”. W dwu kierunkach uzdolniony aktor, występując z powodzeniem w PTL „Pinokio”, wystawia w świetlicy sztukę Obracowa „Złota rybka”, a w dramacie — komedii Lachowicza „Gospodarz — teja!”

Równocześnie w „Pinokio” uzyskuje uznanie występując w sztukach lalkowych „Wilki, koza i koźleta”, „Czarodziejski kalosz”, „Niebieskie migdały”, „Nowa szata króla”, „Pan Tom buduje dom” i przygotowując się do aktorskiego udziału w radioteatralnej sztuce lalkowej pt. „Przygody Misia Łazęgi”, którą wkrótce wystawi ten sam teatr, pozostający pod kierownictwem dyr. Marty Janicowej, bardzo pochiebnie wyrażając się o zdolnościach aktorskich Szczepana Chęcińskiego.

## Szczeroziota Zygmunta Augusta statua zainstalowana została na wieży Ratusza Prawomiejskiego w Gdańsku

GDANSK (w) Robotnicy PPB nr. 4 wykonując swe zobowiązanie dla uczczenia święta proletariatu i II Światowego Kongresu Pokoju, zainstalowali w 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej statuę króla Zygmunta Augusta na helmie wieży Ratusza Prawomiejskiego w Starym Gdańsku. Statua królewska, która uległa zniszczeniu podczas działań wojennych w 45 r., została na podstawie dokum. mentów historycznych wiernie odtworzona na pracowni rzeźbiarskiej w Gdańsku za pokrytą szczerym złotem w państw. pracowni konserwatorskiej w Warszawie. Na polecenie historycznego posągu Rząd Ludowy wyasygnował ze Skarbu Państwa 2 kg złota dukatowego. Dzięki temu figura zyskała autentyczność historyczną.

Donosząc o fakcie zainstalowania królewskiej figury, „Głos Wyrbrzeża” donosi, że na posągu umieszczony został nast. napis:

„Zwycięski i władający swą Ojczyzną polski lud pracujący, kierując się troską o zabezpieczenie dóbr kulturalnych, odziedziczonych po przodkach, odnowił tę statuę króla Zygmunta III w Gdańsku, odzyskanym dla Polski wspólnie przelaną krwią bohaterkiej Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, statuę tę przekazuje potomności. Gdańsk, listopad 1956”.

Nad wyraz słusznie uczyniono, dając tym napisem wyraz uczuciom ludności pracującej Gdańska dla kraju zwycięskiej rewolucji i jego bohaterkiej armii. Niestety, w napisie popełniono błąd histo-

ryczny, który winien być sprostowany. Posąg bowiem przedstawia postać króla Zygmunta Augusta, a nie Zygmunta III.

Pierwszy posąg na helmie wieży Ratusza Prawomiejskiego został zainstalowany, jak podają polskie źródła historyczne, w 1561 r. Niemiecy historycy za czas wzniesienia posągu uważają lata 1559—60. Bezsprawnie był to okres panowania na tronie polskim ostatniego Jagiellona Zygmunta Augusta tj. od 1548 do 1572 r. wy daje się bezsporne domniemanie dziejopisów, że bogactwa się na handlu z Polską mieszczaństwo gdańskie pragnęło w ten sposób wyrazić wdzięczność dla tronu polskiego, umieszczając postać jego monarchy na najwyższej wieży Gdańska.

Abstrahując od przesłanek ideologicznych patriarchy gdańskiego trzeba stwierdzić, że w 1561 r. nikt na świecie nie mógł wiedzieć, że na tronie polskim zasiadzie Zygmun II Waza, który panował w Polsce od 1587 do 1632 r.

Klasa robotnicza Polski Ludowej dała w 33 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej piękny dowód swego pietyzmu historycznego. Jest więc rzeczą słuszną, aby nie był kalany błędami chronologicznymi. Tutaj dodajemy obiektywnie, że nie mieliśmy okazji naczynie stwierdzić kto popełnił błąd: autor napisu czy sprawozdawca „Głosu Wyrbrzeża”? Niezbędne więc jest w tej sprawie wyjaśnienie miarodajnych czynników.

## JERZY SZELIGA ROK ZACZYNA SIĘ W LISTOPADZIE

18

— Przyjechałem, bo chciałem ci powiedzieć — mówi Michał — że już dłużej tutaj nie wytrzymam. Człowiek czuje się jak szcztuty pies, nie ma chwili spokoju...

Starszy brat westchnął ponownie. Były chwile, gdy za wszelką cenę chciał się Michała pozbyć, ale były i takie, kiedy stwierdzał, że brat jest mu potrzebny i że jego odejście nie było by mu na rękę.

— Powinieneś bardziej na siebie uważać — powiedział cicho — wiesz dobrze, że sam nie mogę ci wiele pomóc...

Przebiegłe oczka Michała zawisły na twarzy brata.

— Ja wiem, że wiele nie możesz, ale gdybyś chciał...

Nie dokończył.

Franciszek Szymanik poruszył się niespokojnie.

— Nie gadaj głupstw. Wiesz dobrze, że robię co mogę...

— Znowu jestem bez grosza...

Momentalnie zapadła cisza. Nareszcie Franciszek zrozumiał cel wizyty brata. Od razu nastroszył się w sobie, postanawiając, że odmówi kategorycznie. Już dość dużo pieniędzy dał sobie wyciągnąć z kieszeni.

— I u mnie nie łatwo — bąknął — możesz mi wierzyć. Z każdym dniem robi się ciężiej i nie wiem jak długo jeszcze utrzymam się na powierzchni. Słyszales może o tym nowym projekcie? — zrecznie zmienił temat.

— Elektryczność?

Gospodarz potakująco skinął głową. Sprawie projektowanej elektryfikacji Brzozowic poświęcał obecnie naj-

więcej uwagi. Prawdziwie lisim instynktem wyczuwał, że można na tym upiec swą pieczeń.

Już teraz chodziły po wsi szmery i pogaduszki, mówiące, że elektryfikacja to pierwszy krok do współdzielenia ziemi. Szumiały w chałupach pogawarki, rozniecone przez ludzi pokroju Szymanika, czy Wojtasa.

— Podobno już we wrześniu mamy mieć elektrykę — powiedział niepewnie gospodarz i wyczekująco spojrział na brata, jakby pragnąc, by ten sprezyował swe zdanie w tej sprawie.

Michał przymrużył oczy.

— No... — szepnął — Elektryka dobra rzecz.

I Franciszek dobrze o tym wiedział. Zbyt wiele lat przeżył, by nie orientować się, że przewodami elektrycznymi przyplynie do Brzozowic inne, lepsze życie, że dzień, w którym po raz pierwszy zapłoną w brzozowickich chatach żarówki zapoczątkuje w życiu wsi nowy, szczęśliwszy rozdział. Wiedział o tym dobrze, ale...

— Nie o to chodzi... — mruknął — ja wiem, że elektryka to dobra rzecz, ale wcale nie trzeba się do niej spieszyć. Zwłaszcza nam...

Przerwał. Uchyliły się bezszelustnie drzwi i do pokoju zajrzała Krysta. Widząc stryja — skrzywiła się niechętnie. Grymas niezadowolenia ściągnął jej wargi.

— Czy już będziecie jeść kolację? — spytała półgłosem.

Franciszek chłodnym spojrzeniem przesunął po twarzy córki.

— A matka gdzie?

— Nie wróciła jeszcze...

Szymanikowa poszła po południu do Burzanowa.

— No, to daj nam... I stryjo też pewnie zje...

Michał skinął twierdząco głową. Nie lubili się z Krystą. Czuł jakiś lęk przed tą wysoką, silną dziewczyną, która potrafiła stawać okoniem i ojcu i matce. Ta nauka w gimnazjum rolniczym w Lublinie potrzebna jej była

tak, jak potrzebna jest dziura w moście. Zhardziała tylko i nabrała do głowy różnych nowych wiatrów.

Bez słowa zawróciła i wyszła.

Franciszek pochylał się nad stołem:

— Gdzie teraz jesteś, u Matyska?

Michał spojrział na drzwi i zniżył głos:

— Nie, w Burzanowie... U Czajki...

— Acha! — przypomniał sobie gospodarz. — U Józka Czajki...

Przez chwilę rozmawiali półgłosem. Płomień lampy snuł się im po twarzach. Zerwał się wiatr i bił szleszczącym podmuchem w ciemne szyby. Z kuchni dobiegały odgłosy rozmowy Krysty z Helką. Na podwórzu brzękały wiadra, widocznie pracujący u Szymanika robotnik Królik nie skończył jeszcze wieczorowego obzrądku.

Po kwadransie ponownie otworzyły się drzwi i do pokoju weszła Helka. Nakrywała do stołu. Porywczco, gwałtownie, jakby na talerzach i łyżkach chciała wyrwać nurtującą ją złość.

Aż Michał zwrócił na to uwagę.

— Czego się tak ciskasz? — syknął. Nawet mu nie odpowiedziała. Gdy wyszła, Michał spojrział na brata:

— Zmiję na własnej piersi hodujesz...

Szymanik machnął ręką. Tak teraz ciężko o ludzi!

Nikt nie chce przyjść do roboty! Jedli w milczeniu. Jajecznica była gorąca, okraszona dużymi skrawkami słoniny, chleb czerstwy, pieczony przed dwoma tygodniami. Kiedy nasycyli pierwszy głód — Franciszek wierzchem dłoni przetarł tułuste usta i parząc gdzieś w sufit powiedział

— A tego Gońca nijak nie można uspokoić...

W jaszczurzych żrenicach Michała zalśniło zainteresowanie. Chciał coś powiedzieć, ale gwar, jaki nagle rozbrzmiał przed domem wepchnął mu niewypowiedziane słowa z powrotem do gardła. Ciekawość przemieniła się momentalnie w lęk.

Na marginesie literatury radzieckiej

## Książka wielkiej przyszłości

N a polskich półkach księgarskich pojawiają się coraz częściej ilu maczenia najnowszych pozycji literatury radzieckiej. Książka radziecka sta je się częstym gościem w polskim domu. Młodzi pisarze epoki stalinowskiej stoją się dla pisarzy polskich wzorem nowego podejścia do kapital nych zagadnień dnia dzisiejszego. Wzorem nowej, socjalistycznej literatury.

Jedną z książek, która rozeszła się w Polsce w tysiącach egzemplarzy, która wywarła i codziennie wywiera wielki wpływ na tysiące czytelników, książka, która uczy cenić pracę, która głęboko wzrusza i mobilizuje — jest debiut młodego pisarza radzieckiego, laureata premii stalinowskiej — Ażajewa „Daleko od Moskwy”. Już dzisiaj wiele załóg fabrycznych, zaczerpnawszy przykład z bohaterów Ażajewa, ulepsza swoją produkcję, zdobywa się na wspaniałą ofiarność. Czy może istnieć lepsza nagroda dla pisarza, niż taki właśnie oddźwięk jego dzieła?

A jednak znajdują się ludzie, którzy zarzucają bohaterom Ażajewa papierową i szluzoczną, którzy dezawuuują ich wysiłki, dezawuuują wartość całej książki. Nic w tym dziwnego. Postaramy się przeprowadzić analizę porównawczą między powieścią Ażajewa a pierwszą lepszą pozycją beletrystyczną, wydaną obecnie na Zachodzie. Albo jeszcze lepiej — zastanówmy się, dlaczego tłumaczenie powieści Ażajewa nie miało powodzenia w krajach kapitalistycznych, tak, jak dzisiaj nie ma powodzenia u pewnych czytelników nawet w naszym kraju.

Gdyby książka Ażajewa ukazała się w którymś z krajów kapitalistycznych, skazana by była na niezrozumienie. Co najmniej na niezrozumienie. Czy świadczyłoby ono o niedostatecznej wartości książki, o słabym opanowaniu przez autora rzemiosła pisarskiego? Bynajmniej. Powieść Ażajewa pod względem formalnym nie jest osiągnięciem na miarę wielkich pisarzy epoki stalinowskiej, jego język jego sposób komponowania fabuły, literackiej realizacji nie dorównuje tym bardziej klasykom literatury rosyjskiej. Fiasco angielskiego — dajmy na to tłumaczenia powieści Ażajewa miało by znacznie głębsze przyczyny.

„Daleko od Moskwy” — to powieść realizmu socjalistycznego. Jako taka — ukazuje realistycznie życie człowieka radzieckiego, ukazuje jednocześnie wizerunek przyszłości tego człowieka — wizerunek ustroju komunistycznego. W powieści Ażajewa odmalowany jest za pomocą środków literackich skok rewolucyjny, skok jakościowy, jakiego dokonuje społeczeństwo radzieckie przy przejściu do ustroju na wyższego, komunistycznego.

Zanalizujemy kolejno nowatorskie zalety tej książki.

Ukazać życie człowieka radzieckiego — to znaczy — w rozumieniu burżuazyjnego czytelnika zachodu, a nawet w rozumieniu naszego, wychowanego jeszcze w ustroju kapitalistycznym, ukazać życie niewiarogodne, ludzki z innej planety. To znaczy ukazać ludzi, których trudno nam zrozumieć, ludzi, którzy swoją psychiką wyprzedzają nas o kilkadziesiąt lat. Podobnie — choć w mniejszym stopniu — byłoby trudno zrozumieć czytelnikowi Owidiusza czy słuchaczowi Homera bohaterów Zolę i Balzaka, Miedzy Wołkuskim a Bałmanowem leży taka sama przepaść, jak między Odysusem a Ojcem Goriol. Życie człowieka radzieckiego ukazywało trzydziści lat budownictwa socjalistycznego, ukazywało wielkie stalinowskie pięciolatki, bohaterów Ażajewa przeobraził ponadto olbrzymi zryw ofiarności i poświęcenia wojny ojczyznianej. W czterdziestopięcioletnim mrozie Dalekiego Wschodu wytrwać i zwyciężyć mogą tylko ludzie najlepsi Bohaterowie Curwooda, łowcy wilków, musieliby tu zginać, jak zginęła garść bohaterów Newelwskiego.

Ukazać wizerunek przyszłości w powieści autora kapitalistycznego mógł tylko Verne — i powieść jego zakwalifikowanoby dla dzieci. Przyszłość w twórczości burżuazyjnej błaka się między fantazją a pesymizmem, między klimatem hapatem a propagandowym hurrafałatem. Przyszłość w powieści Ażajewa jest bliska i naturalna. Wiemy, że bohaterów Ażajewa napewno nie brak dzisiaj nad kanałem Turkmeńskim, że w niedalekiej już przyszłości zawrócą oni wielkie rzeki Azji przez Bramę Turgejską, aby użyły stępy śródziemny i zasiliły w wodę schną-

ce morze Azowskie. Trudno, bardzo trudno byłoby pojąć to businessmenowi Wallstreetu.

Jeszcze trudniej byłoby mu pojąć i uwierzyć w sylwetkę Bałmanowa, Beridzego, Kowszowa, Umary Mehometa. Cóż, nawet nam wydają się oni jeszcze nierealni: jak bowiem przedstawił by lych ludzi pisarz amerykański? Odpowie ktoś: uczyniłby z nich ludzi, Czy być człowiekiem to znaczy zabijać i kraść, kłąć i cudzołóżyć, żuć gumę i nosić nylonowe szelki? Pewnie, kłął także Bałmanow, kochał Beridze, wpadł w lekkotę Kowszow, ale nie to stanowiło o ich człowieczeństwie. Byli ludźmi — to znaczy pracowali, to znaczy praca była dla nich honorem. Byli ludźmi, to znaczy kłóć, kochając, tęskniąc, podporządkowywali swoje uczucia i humory wyższej sprawie, budowali nowy kraj i nowy ustrój, bronili nad Audnem swojej odczynny Człowiek — to wielka rzecz — mówił Gorki. Człowiek może tworzyć wielkie rzeczy — mówi komunizm.

Literatura burżuazyjna wysuwa na plan pierwszy podzwękę człowieka, pokazuje go, jak rekawice, obróconą stroną wewnętrzną na wierzch, wszystkie kierunki i style tej literatury gubią się w jego psychice, lubują w jego upadku lub załamują ręce nad jego klęską. Na kartach powieści Ażajewa świeła literatura nowa — literatura zwycięskiego komunizmu.

Powieć ktoś: powieść Ażajewa jest tendencyjna. I powie słusznie. Czy istnieje literatura nie-tendencyjna? Czy Kipling, piewca dzungli, nie był pisarzem tendencyjnym? Czy nie był nim Remarque i Ibsen, Hauptmann i London, jeśli można zesłać te nazwiska? Nie ma literatury nie-tendencyjnej, tak jak nie ma sztuki apolitycznej. Li-

teratura służy swemu ustroiovi, swojej klasie. Każda literatura.

Wielka starożytność z nowym jest tradycyjnym konfliktem mieszczańskim i na każe ją nawet stara pieśń kościelna. Dialektyczna przeciwność tego, co się rodzi z tym, co obumiera, ma tysiącletnią tradycję w literaturze świata. Walka człowieka z samym sobą była podniecia poetów romantyzmu i przyprawiła o śmierć młodego Werthera. Podobnie sędziwa przeszłość ma walka z przyrodą. Ale inaczej wygląda walka starożytność z nowym, z samym sobą, z przyrodą u Ażajewa. Tu jest ona nie celem samym w sobie, ale etapem. Nowe zwycięża, bo takie jest prawo stosunków społecznych. Człowiek zwycięża, jeśli potrafi przeniknąć sens tych stosunków i praw. W walce z przyrodą człowiek odnosi triumf, bo stoi za nim cały naród, cały kraj. Potężna siła kolektywu ludzkiego zdolna jest przeobrazić świat, zwyciężyć mróz, pokonać lajce.

W powieściach burżuazyjnych człowiek sam mociuje się z losem. Skazany jest na straszliwą samotność wobec życia i przyrody, jeśli zwycięża, to podstępem, jeśli ginie, to wyrokiem fatum. Socjalizm ujawnia potęgę zbiorowej woli, zbiorowego działania. Wobec tej siły wszystkie wichry północy stają się łagodne.

Nie, nie miałyby powodzenia angielskie tłumaczenia „Daleko od Moskwy”. Bo nawet Kowszow nie zdradza Ziny z Zenią, bo Beridze ani razu się nie upił, a nad łózką Silina nie wisi zdjęcie roznieglizowanej pin-up girl. Inny świat, inni ludzie. Ginący świat, ludzie albo bardzo zakłamanymi, albo bardzo oszukanymi, albo bardzo nie-szczęśliwymi.

Leszek Goliński

Wojciech Natanson

## Droga autora „Kandydy”

Największym współczesnym pisarzem świata anglosaskiego” nazwał Bernarda Shaw'a jeden z jego duchowych przeciwników. Mimo to przez całe swe długie życie autor „Kandydy” był we własnym kraju — zaledwie tolerowany. Nie myślę już na wet o jego niezmiernie trudnych i ciężkich początkach. Wiadomo, iż 9 lat żył Bernard Shaw w Londynie, próbując naprzóżno zwrócić na siebie uwagę. Szamotoł się w sieci niepowodzeń, żył w nędzy. Nosił wtedy tabaczkowe ubranie, niemożliwie zniszczony kapelusz i czarny płaszcz, ze starości przeświecający zielenią. Podemimował się różnych zajęć zarobkowych, m. in. układał teksty reklam handlowych. Powoli zdobywał sobie możność ogłaszania recenzji muzycznych i teatralnych, oraz politycznych felietonów i „gloss”. Efektownością stylu starał się zwrócić na siebie uwagę. Wreszcie w r. 1892 (ukończywszy już lat 36) Shaw zyskuje rozgłos pierwizą swą sztuką.

Ale i w tej sławie było jeszcze jedno ziarno gorzkości. Więcej w niej skąd dłu niż uznania. „Jeśli tak dalej pójdzie” — ostrzegał ktoś pisarza — „bę dzie pan miał samych wrogów”. „Z panem będzie gorzej!” — odparował na tychmiast Shaw — nie będzie pan miał ani jednego nieprzyjaciela”. Dumne to słowa, ale czy nie miały trochę smaku przysłówiowych kwaśnych winogron? Nawet tak niewinna na pozór sztuka, jak „Nigdy nic nie wiadomo” została w Anglii wycofana wskutek nieporozumień z aktorami i kierownictwem teatru. Działo się to w r. 1906. A jeszcze w roku 1929 premiera „Wielkiego kramu” nie odbyła się w Londynie, tylko w — Warszawie.

Nic dziwnego! Sztuki Shaw'a godziły we wszystko, co Angliki przywykli szanować. W ich przyzwyczajenie do tradycji, obyczajów i autorytetów. I nie tylko konserwalizm był tu zdemaskowany — ale i jeszcze formy reformatorstwa. Nie tylko feudalowie byli ośmieszani — ale i ich wrogowie. Nie tylko obłudnicy, ale i ludzie szczerzy. Krytyka Shaw'a nie dotyczyła takiego czy innego stronnictwa angielskiego, takiego czy innej instytucji. On krytykował całe społeczeństwo feudalno-mieszczańskie. Podgryzał się pod budynek społeczny, starając się zachwiać wszystkim: od fundamentów do poddaszy. „Meża przeznaczenia” i „Ucznia diabła” napisał najwyraźniej naprzekór

swym rodakom. W komedii „Nad przepaścią” rzucił nawet złośliwe hasło „niepodległości... Szkoci!”.  
Już w 90 latach ubiegłego stulecia był członkiem socjalistycznej „Fabian Society”. Napisał wtedy powieść „Socjalista na ustroniu” i „Przewodnik po socjalizmie dla inteligentnych kobiet”. W ówczesnych swych sztukach, jak „Profesja pani Warren” czy „Szczygły zaufek” przeprowadził Shaw krytykę kapitalizmu. Wykazał jak na dłoni, że przyczyna zła i krzywdy tkwi nie w ludziach, lecz przede wszystkim w samym ustroju, że nawet przywoity i uczciwy człowiek, żyjący z rezultatów pracy najmniejszej musi (czy chce czy nie chce) stać się współuczestnikiem wyzysku.

Jednakże ta wyraźna i jasna myśl przewodnia pierwszych utworów teatralnych Shaw'a zaczyna się gubić w sztukach następnych. Komiczna i fra giczna zarazem postać kaznodziej ze sztuki „Zbyt prawdziwe, aby było dobre” wydaje się autoportretem samego Shaw'a. Kaznodziej jest czystą postacią w utworach „GBS”, powracającą w tej twórczości raz po raz, od najwcześniejszych do najnowszych utworów. Kilka swych komedii nazwał nawet Shaw „kazniami scenicznymi” (oczywiście, w sensie ironicznym). Jaka jest treść tych „kazni”, do czego zmierzają? Do niczego! Mózg pracuje bezbłędnie, słycać prawie jak obracając się jego tryby — ale konkluzji nie ma! W ostatniej, przedwojennej sztuce Shaw'a, w „Genewie” zapoznani są na sąd trzej „wodzowie” europejscy, trzej przywódcy faszyzmu: Mussolini, Hitler i gen. Franco. Wina ich zostaje udowodniona przed trybunałem sumienia; rozprawa jest przeprowadzona z całą bezwzględnością shawowskiej dia-

lektyki. Ale cóż! Wyrok zdumiewa swą nieologicznością i niesprawiedliwością. Ten wyrok obejmuje bowiem całą ludzkość, wszystkie winne i niewinne narody, krzywdzicieli i pokrzywdzonych, dyktatorów i prześladowanych. Wskulek nagłej zmiany klimatu „czapka ludowa” przesuwają się od bieguna ku równikowi i pochłania cywilizację, a zarazem zabija wszystkich ludzi...  
Niektóre ujęcia i spojrzenia Shaw'a na świat „Kandydy” np. nie oparł się uż działaniu czasu. Poeta Marchbanks z tej sztuki nie przemawia językiem poezji współczesnej. Licy już myślą zupełnie inaczej. Są precyzyjni, ściśli, obciążeni poczuciem odpowiedzialności za słowo, zatroskani o przyszłość świata. Frazesy o „mieczu ognistym” — pusłe przechwałki anarchizmu nieo-patrzone wysoki myśl, uporczywość erołyicznych manii — byłoby dz's obce.

Gdzie więc szukać przyczyn ciegłej świeżości shawowskiego teatru (przynajmniej z najlepszej jego epoki)? Jedną z tych przyczyn jest uparta walka Shaw'a z banałami i szablonami. Nie na próżno jedna z antypatycznych postaci w komedii „Pierwsza sztuka Fanany” nazywa się Mr Bannal. Zaprzeczać banałom, wyzalać się z ich dławiącej przemocy — to już połowa drogi ku prawdzie. A ponieważ banały są fałszem, więc najczęściej łączą się z uciskiem i krzywdą. Kto banały ozi-bia, nie tylko pomaga ludziom jaśniejsz myśleć — ale i ułatwia im wkroczenie na drogę postępu. Łączy się to z walką Shaw'a o pokój, z jego ostrą krytyką militarystyki. Dlatego, mimo wątpliwości, które teatr Bernarda Shaw'a musi w nas nieraz budzić, trudno nie uznać jego myślowej artystycznej wartości.

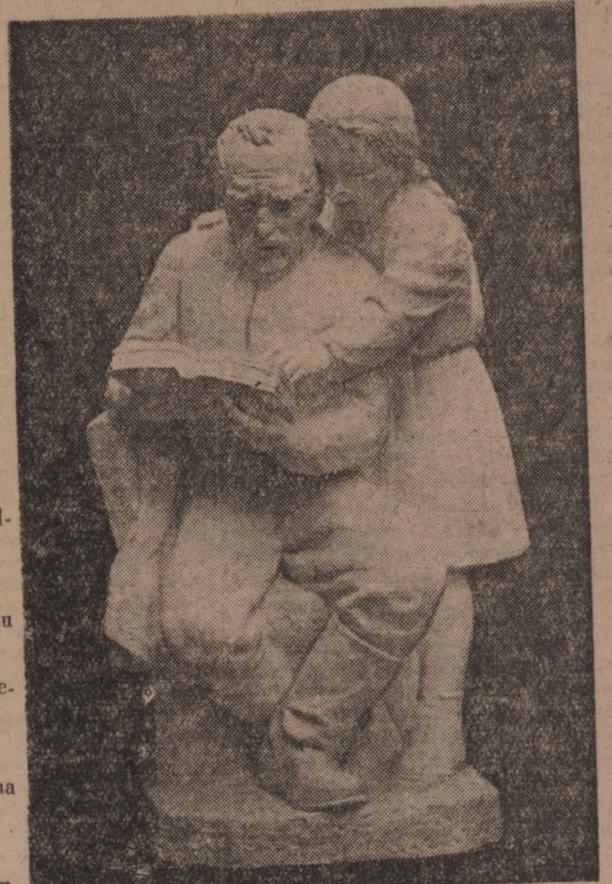
ALEKSANDER PUSZKIN

## URYWEK

Na wzgórzach Gruzji, hen, ściele się lekka mgła.  
Aragwa się przedemną miota.  
Smutno i lekko mi, lecz ból tęsknota gna;  
To Ciebie pełna ma tęsknota!  
Ty, jedna tylko Ty! i precz ucieka zło  
A smutek śpiewa pieśń ściszoną  
I serce pżone znów, na nowo kocha — bo  
Nie kochać nie potrafi ono.

1829

Przekład Andrzeja Cesarza



Jan Zok

„Sędziwy uczeń”

W salonie Centralnego Biura Wystaw Artystycznych w Poznaniu zwracało uwagę pełne wyrazu dzieło rzeźbiarza poznańskiego Jana Zoka stworzone na tle tak aktualnej obecnie walki z analfabetyzmem.

List z Torunia

## Wśród białych kruków

Toruń, w listopadzie.

Nawet nie wszyscy spośród tych, którzy pochylili się nad książkami w jasnym lektorium Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu wiedzą, że nad nimi

znajduje się sala, która bez przesady można nazwać starem księżnicy.

... Gablotki, rzędy gablotek ustawiona wzdłuż ścian, tajemniczo nakryta papierem. To tam przechowuje się najcenniejsze druki i rękopisy. Zrobny małą przechadzkę wśród tych książek, przez dzieła myśli ludzkiej oprawne w skórę foliową.

Oto piękny pergaminowy rękopis z 14. wieku, toruński tekst „Apokalipsy”, zdo-biła wspaniałe ilustracje i niebiesko-purpurowe anioły jakby przeniesione z witraży na przepyszny złotym tle, kwiaty, ludzie i zwierzęta. Skarbem biblioteki jest również rękopis arabski z 18 w., pełen przepysznych złotych kwiatów i rajskich ptaków.

Tutaj znów, leży spokojnie przed nami książka, która wstrząsnęła światem. Data: rok 1543, drukarnia notymsberska Jana Petreiusa: Nicolai Copernici Torinensis de revolutionibus orbium coelestium libri VI”, a więc traktat Kopernika o obrótach ciał niebieskich. A obok jedyny polski egzemplarz „Dialogów” Galileusza (Florenceja 1632) książki palonej na stosie, której wielki uczone włoski musiał się zaprzeczyć. „Jest to ciężki i zgubny błąd” — głosił tekst potępienia.

Unikatem (jedyny egzemplarz w Polsce) jest również dodatek do popularnej geografii Ptolomeusza zawierający atlas z pierwszą znaną mapą Polski. Ukazał się on we Włoszech w r. 1508. Późnoc Polski opracował Kopernik, zaś poludnie Bernard Wapowski — kartograf i astronom, przyjaciel wielkiego Toruńczyka.

Szata typograficzna książki od razu zdradza epokę. Jakieżż inna od gotyckich rękopisów jest owa holenderska anatomia Versaliusa ze wspaniałym rysunkiem na okładce, przedstawiającym sekcję zwłok. Miejsce dawnego drzeworytu zaj muje miedzioryt stojący w tym czasie (18 w.) na szczytach doskonałości zwiastując na zachodzie Europy (Holandia, Francja).

Osobny dział stanowią biblie i najstarsze zabytki naszego języka. Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu szczyli się posiadaniem Statutu Łaskiego z 1506 r. z pierwszym pełnym polskim tekstem Bogarodzicy. Jest to drugi chronologicznie druk w języku polskim (książki w tym czasie drukowane były po łacinie). Dalej idą dwie pierwsze biblie — pierwsza z r. 1561 tzw. „Biblia leopolity” i z r. 1563 tzw. „Biblia Brzeska”, pisana w pięknym, staropolskim języku. Cennym pomnikiem języka polskiego jest również kancjonal z 1554 r.

Rękopisy, inkunabuly, starodruki są otoczone w Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu staranną i fachową opieką. Nie tylko teksty ksiąg są odczytywane i opisywane przez specjalistów, ale także ciekawe często uwagi na marginesie dawno zmarłych czytelników. Czasem, troskliwa ręka kustosa wydobyla z grubej okładki ukryty tam od wieków czajny druk.

Nad białymi krukami Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu pochylały się głowy toruńskich uczonych.

Patryk



# Kalendarzyk

Niedziela, 12 listopada 1950 r.  
Katolicki: Izaak, Krystyna,  
Marcina, Witolda.  
Słowiański: Zbistawa.

# BYDGOSZCZ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
Ozerowej Armii 20 - tel. 53-41 53-42  
DZIAŁ PRENUMERATY I OGŁOSZEŃ  
Generalistomusa Stalina 9 - tel. 24-29

## Wystawa: Domy Handlowe w ZSRR

W świetlicy Związku Inwalidów przy ulicy Markwarta została otwarta wystawa pt. „Domy Handlowe w ZSRR”, połączona z wystawą czasopism radzieckich. Uroczystego otwarcia dokonał przewodniczący oddziału TPPR Syczeń, który jednocześnie wygłosił referat.

W części artystycznej wystąpił zespół Państwowego Liceum Administracyjno-Handlowego.

Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 13-20.

## Dziś w teatrze o godz. 12 Zbigniew Szymonowicz gra na poranku symfonicznym

Trzeci z kolei poranek koncertowy Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej przynosi program szczególnie atrakcyjny dla coraz szerszego kręgu bydgoskich miłośników muzyki. Jedno z najspanialszych arcydzieł muzyki wszystkich czasów, słynny koncert fortepianowy b-moll Piotra Czajkowskiego usłyszymy w wykonaniu znakomitego pianisty Zbigniewa Szymonowicza, który przed paru dniami wrócił z nowej podróży koncertowej za granicą.

Zespołem Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej dyrygować będzie jeden z najzdolniejszych dyrygentów najmłodszego pokolenia Jerzy Procter. W jego interpretacji usłyszymy egzotyczne tańce wschodnie Chaczaturiana, pełną „Ode uroczystą” Mosołowa oraz poryjającą umerturę do opery „Rustan i Ludmila” Michała Glinki.

## VI koncert symfoniczny Muzyka rosyjska

Swoim VI koncertem symfonicznym włączyła się Pomorska Filharmonia w krąg imprez artystycznych, które w Miesiącu Pogłębień Przyjaźni Polsko-Radzieckiej poświęca się wielkiej sztuce rosyjskiej. Wskazanie na jedno wieczoru pozwoliły na produkcję tylko czterech kompozytorów: Glinki, Czajkowskiego, Chaczaturiana i Mosołowa, ale tym niemniej jakby w krótkim skrócie przewinęła się przez estradę muzyka rosyjska w swoim stuletnim rozwoju. Tak też i rozumowane programy oraz mała wystawa, urządzona w gmachu teatralnym jak zwykle w związku z „tematyką” koncertu, na którą złożyły się tym razem tak ilustracje, ryciny, podobizny jak i aforyzmy czy lapidarne charakterystyki życia muzycznego w Rosji, zbliżyły nas nie tylko do wspomnianych kilku kompozytorów, ale w szerokim rzucie starły się o bejsję całości wspomnianej muzyki rosyjskiej XIX i XX wieku. Wspomniawszy zaś nazwiska to jakby kamienie milowe na drodze coraz potężniejszego pochodu naprzód. Bo chociaż mają ci kompozytorowie pewne wspólne rysy, które mimo różnic stylów, zależnych od epok, w jakich żyją, decydują o ich artystycznym pokrewieństwie (np. owa wspomniana w programie żywiołowość i śpiewność), tym niemniej jako wybitne indywidualności każdy z nich odszedł nam w piętkowym, tak urozmaiconym koncercie inne elementy muzyczne: Glinka pociągła nas prawie klasyczną klarownością i umiarem środków wyrazu, Czajkowski — melodyjnością czy patosem, Chaczaturian egzotykiem, orientálną tematyką, a Mosołow rwącą, narastającą siłą rytmiki. A narzawsza dwóch ostatnich twórców mówią nam że muzyka radziecka nie straciwszy kontaktu z epoką Glinki

# Ku czci Wielkiej Rocznic

## AKADEMIA W ORZZ

W sali ORZZ odbyła się uroczysta akademia, w związku z Miesiącem Pogłębień Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w której wzięli udział pracownicy oddz. obwodowego Zakładu Ubezpie. Społ. Woj. i Obwod. Zakładu Lecznictwa Pracowniczego, Spółdzielni Wspólnoty Pracy i innych instytucji Akademii zagał I. sek. podst. org partyjnej przy ZUS. Po powołaniu prezydium obszerny referat wygłosił sekretarz Kamiński.

W imieniu Wojska Polskiego przemówił p. Król, a następnie wicedyrektor ZUS Piechocki wręczył nagrody pieniężne czołowym przodownikom pracy.

W części artystycznej wystąpił zespół świetlicowy orkiestra i chór ZUS. Na program złożyły się tańce, pieśni rewolucyjne i recytacje.

## KALENDARZYK ZEBRAŃ MKOP

Zebrań mieszkańców oraz pracowników zakładów pracy rejonu II obwodu kolejowego odbędzie się 13 bm. o godz. 18 w sali S. P. przy ul. Królowej Jadwigi. Rejon ten obejmuje ulice: Unii Lubelskiej, Rejtana, Kr. Jadwigi, Langiewicza, Sobieskiego, Fredry, Matejki, Lipowa, Siusarska.

Zebrań mieszkańców oraz pracowników zakładów pracy rejonu 12 obwodu kolejowego odbędzie się 13 bm. o godz. 18 w świetlicy Bydgoskiej Fabryki Papieru przy ul. Siedleckiej 10. Rejon ten obejmuje ulice: Grunwaldzka od 154 do końca parzyste i nieparzyste, Bronikowskie, Przemyska, Słuzowa, Elbląska, Flisacka, Wyrzycka, Mińska, Okopowa, Zielona, Chojnicka.

Zebrań mieszkańców rejonu 6 odbędzie się 13 bm. 1950 r.

Blok I. Zebranie odbędzie się 13 bm. o g. 17 w szkole przy ul. Saperów 207. Blok ten obejmuje ulice: Smukalska, Piaski, Błotna, Samarzewskiego.

Blok II. Zebranie odbędzie się 13 bm. o godz. 19 w małej sali przy restauracji ul. Saperów 75.

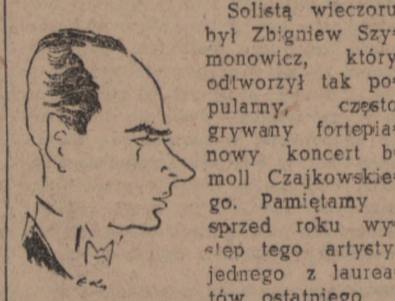
Blok VI. Zebranie odbędzie się 13 bm. o godz. 18 w szkole podstawowej nr 22 sala 3. Blok ten obejmuje ulice: Krzemieniecka, Zakątek, Barska.

Blok VII. Zebranie odbędzie się 13 bm. o godz. 18 w szkole podstawowej nr 22 sala 3 i 4. Blok ten obejmuje ulice: Zeglarska strona parzysta i nieparzysta.

Blok VIII. Zebranie odbędzie się 13 bm. o godz. 18 w szkole podstawowej nr 22 sala 2 i 1. Blok ten obejmuje ulice: Ludwikowo, Kolejarska, Szyperka, Zamknięta, Kapielowa.

Rejon II Bydgoszcz-Fabryczna. Dnia 13 bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie dla mieszkańców ulicy Pomorskiej w szkole podstawowej przy ul. Świętojańskiej.

## Zb. Szymonowicz



ów i Czajkowskich rozwija się nadal jak najpomysłniej. Solista wieczoru był Zbigniew Szymonowicz, który od stworzył tak popularny, często grywany fortepianowy koncert b-moll Czajkowskiego. Pamiętamy sprzed roku występ tego artysty, jednego z laureatów ostatniego konkursu Chopinowskiego i z dużym zadowoleniem stwierdzamy dalszy rozwój jego wybitnego talentu. O ile dawniej grę Szymonowicza uważała pewna rozważa, skupienie, daleko idące opanowanie emocji, to obecnie przy jeszcze świetniejszym władaniu techniką pianistyczną porwał słuchaczy grą pełną żywotności i wzbudzonej uczuciowości, której tyle ten utwór Czajkowskiego w sobie mieści. Iloma pierwszorzędymi talentami muzycznymi może się obecnie poszczycić młoda polska pianistka! Tak samo jak i dyrygentami najmłodszego pokolenia, do których szeregu śmiało i zdecydowanie wkroczył Jerzy Procter. Dał się on poznać także onegdaj jak i na poprzednich występach w zespołach kapelmistrzowskich, jako dyrygent, który porafi z naszą orkiestrą, nie grającą przecież w pełnym i dość licznym zespole, podołać poważnym trudnościom, jakich nie mało nastreczały wykonane ostatnio utwory. Młodość pięknej muzyki rosyjskiej będą mieli w listopadzie jeszcze sposobność usłyszeć utwory orkiestralne Musorgskiego i Borodina oraz koncert skrzypcowy Czajkowskiego. M. Piątkiewicz

## SPORTOWCY CZCZA WIELKĄ ROCZNICĘ

Wszyscy członkowie Ognia stają się członkami TPPR — oto jedno z zobowiązań ZKS Ognio podjęte na uroczystej akademii, zorganizowanej w ramach Miesiąca Pogłębień Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji. Uroczystość zagał przewodniczący klubu mgr. Borowski, który powołał do Prezydium wiceprzewodniczącą MRN Furmaniakową oraz przew. koła sportowego przy MRN Jarzewskiego. Obszerny referat na temat celów i zadań sportu w Związku Radzieckim wygłosił ob. Tyczyński, poczym zebrani uchwalili zobowiązania i rezolucję, w której postanawiają w oparciu o strukturę sportu radzieckiego zmienić radykalnie pracę organizacyjną zarówno w klubie jak i kołach sportowych, oraz zmobilizować wszystkich sportowców do czynnej walki o Pokój. Na zakończenie wyświetlono 3 filmy krótkometrażowe z dziedziny sportu w ZSRR (ur)

## UROCZYSTA AKADEMIA W PKO

Pracownicy tut. Oddz. PKO uczcili 33 Rocznicę Rewolucji Październikowej uroczystą Akademią. Uroczystość zagał Przew. Koła TPPR przy PKO Wroczyński, okolicznościowy

## O celach i zadaniach Narodowego Spisu Powszechnego poinformowano komisarzy spisowych

Wczoraj w Pomorskim Domu Sztuki odbyło się II zebranie informacyjne dla personelu spisowego.

Zebrań zagał wiceprzew. MRN Januszkiewicz, który w krótkim przemówieniu wskazał na ogromne cele i zadania Narodowego Spisu Powszechnego. Spis ten ma dostarczyć danych o strukturze społecznej i zawodowej naszego Państwa oraz ujawnić siły robotcze dolychczas drżmające, a tak pozbredne do realizacji Planu 6-letniego.

W obszernym referacie organizacyjnym, jaki wygłosił Miejski Komisarz Spisowy — Siołewski, zebrani dowiedzieli się o zadaniach spoczywających na nich jako na przyszłych komisarzach spisowych. Następnie ob. Siołewski poinformował zebranych o szkoleniu personelu spisowego, które dolychczas objęto komisarzy dzielnicowych i rejonowych, a w najbliższej już przyszłości obejmie również i komisarzy obwodowych. Komisarz Spisowy wyjaśnił również w jakiej uprawnień będzie zaopatrzony każdy komisarz spisowy przy wykonywaniu swych obowiązków służbowych.

Na zakończenie obrad odbyło się wypracowanie przez zebranych (jako przyszłych komisarzy) kwestionariuszy. Należy podkreślić, że zebrani odnieśli się z powagą i zrozumieniem do wytyczonych im zadań w Powszechnym Spisie Narodowym. (ur)

## Występy świetlicowe dla płucnochorych

Życie kulturalno-oświatowe w obwodowym oddziale Zakł. Ubezpie. Społ. zatacza coraz szersze kręgi. W październiku zorganizowany został kurs języka rosyjskiego. Mimo przeciążenia pracą zawodową słuchacze regularnie uczęszczają na kurs i wykazują się sumiennością w nauce.

Oddzielną pozycję w pracy referatu kulturalno-oświatowego oddz. obwodowego ZUS stanowią występy zespołu świetlicowego. W październiku zespół świetlicowy wystąpił w sali DOW na uroczystości zorganizowanej dla przodowników wyszkolenia wojskowego. Następnym występem zespołu świetlicowego odbył się w sanatorium dla płucnochorych w Smukale. Balet, orkiestra i chór ZUS wystąpił z urozmaiconym programem artystycznym.

Zespół świetlicowy Zakł. Ubezpie. Społ. brał udział również w zorganizowanej przez Zarząd Wojewódzki ZMP akademii w związku z 32 rocznicą powstania Komsomolu, oraz na akademii urzędowej z okazji 5 rocznicy Światowej Federacji Związków Zawodowych.

## OSIĄGNIĘCIA I BOŁĄCZKI Szpitala Zakaźnego

Szpital zakaźny w Bydgoszczy obejmuje swym zasięgiem Bydgoszcz wraz z okolicznymi powiatami. Szpital służy tylko do leczenia chorób zakaźnych i obliczony jest na 115 łóżek etatowych, jednak podczas dużego nasilenia chorób, szpital dysponuje 200 łóżkami. Jedną z bołączek szpitala to brak tzw. rezerwy epidemiologicznej na wypadek ewent. wybuchu epidemii.

Wobec braku fachowych sił lekarskich szpital zaangażował absolwentów Akademii Medycznej w Poznaniu, którzy pod ścisłą kontrolą lekarzy oddziałowych szpitala szkółą się na przyszłych lekarzy — epidemiologów. Wielkim osiągnięciem szpitala jest uruchomienie w wrzesniu br. tzw. domu Imhofa, który definitywnie wydzieli chorych, aby bez odkażenia nie dostali się do kanalizacji. Drugim, nie mniej ważnym osiągnięciem jest stopniowe doszkalanie personelu pielęgniarskiego na specjalnych kursach. (ur)

## Co gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ  
Niedziela: Sluby panieńskie (premiera  
godz. 15.30). Złote niedole (19.30).

## KINA

Pomorzanin i Polonia: Bitwa stalingradzka (II część). Wolność: Urwis Gawroche. Orzeł: Historia jednego wynalazku. Gryf: Grzesznicy bez winy. Bałtyk: Moja ułła. Rozmaitości (na peronie dworca) aktualności nr 2. Nowa sztuka. Sport radziecki nr 9).

Seanse: Pomorzanin 16.15, 18.15, 20.15. Polonia 13.30, 17.30, 19.30. Wolność 15.45, 17.45, 20. Orzeł 15.30, 17.45, 20. Gryf 15.18, 20. Bałtyk 15.00, 17.00, 19.45. Rozmaitości co godzinę od 16.00 do 24.00

## DYZURY APTEK

Apteka Społeczna Nr 39, Al. 1 Maja 5, tel. 23-46.

Począwszy od dnia 5. bm. apteka Główna Zakładu Lecznictwa Pracowniczego przy ul. Armii Czerwonej 14 pełni dyżury niedzielne i świąteczne od g. 9-13.

POGOTOWIE LEKARZY DENTYSTÓW w niedzielę, 12 bm. od godz. 10-12 pełni dyżur lek. - dent. dr Górski Edward, Al. 1 Maja 89.

## RADIO NA FALI BYDGOSKIEJ

PONIEDZIAŁEK, 18 LISTOPADA  
6.50 Program lokalny dnia 6.52 Komunikaty 6.55 Muzyka 14.50 Koncert rozrywkowy: zespół instrumentalny Tadeusza Polańskiego, Ksawery Stanicki — altów. ka 16.20 Bydgoski dziennik radiowy 16.35 Ulubione melodie i arie operowe (płyty) 18.00 Reportaż pt. „Nad Piwnicami wschodzą Gwiazdy” opracował Jerzy Tomaszewski (audycja z cyklu „Podróż po naszym województwie 18.15 Radziecka muzyka rozrywkowa w wykonaniu orkiestry jazzowej (płyty)



W niedzielę, 12 bm. odbędą się w Bydgoszczy następujące imprezy sportowe: Sala gimnastyczna Związkowiec (ul. Gen. Stalina 19) g. 10 okregowe mistrzostwa gimnastyczne.

Sala gimnastyczna (ul. Konarskiego) — g. 10 Kolejarz II (Bydg.) — Spójnia (Bydg.) g. 11 Związkowiec II (Bydg.) — Gwardia (Bydg.) w koszykówce o mistrzostwo kl. B.

Świetlica ZEOBT (Nowy Rynek 8) — g. 10.30 — mecz tenisa stołowego o mistrz. kl. A Unia (Kruszwica) — Ognio (Bydg.)

Sala ZZPS (Al. 1 Maja 10) — g. 11 mecz szachowy o mistrz. II ligi Ognio (Gd.) — Spójnia (Bydg.)

Boisko Kolejarza (ul. Północna) — g. 10.30 mecz piłkarski o mistrz. kl. B Kolejarz II (Bydg.) — Gwardia (Szubin).

Stadion Związkowca — g. 10.15 mecz piłkarski o mistrz. kl. A Budowlani (Chojnice) — WKS (Bydgoszcz); g. 13 motocyklowe wyścigi na żużlu o „Złoty Ryngraf” redakcji „Ziemi Pomorskiej”; godz. 14.30 mistrzostwa motocyklowe o okręgu.

Stadion Spójnia — g. 9.30 mecz piłkarski o mistrz. kl. C Kolejarz III (Bydg.) — Budowlani (Bydg.); g. 11 mecz piłkarski o mistrz. kl. A Gwardia (Mogilno) — Spójnia (Bydg.); g. 11 (boisko II) mecz piłkarski o mistrz. kl. C Gwardia (Koronowo) — Unia (Bydg.); godz. 13 mecz piłkarski o mistrz. kl. C Stal (Bydg.) — Ognio (Bydg.); godz. 14 mecz hokeja na trawie o wejście do ligi Ognio (Gnieszno) — Gwardia (Bydg.)

## KOMUNIKATY

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej podaje do wiadomości, że Wydział Przemysłowy i Wydział Handlu został przeniesiony z ul. 20 Stycznia 2 na ul. 15 Grudnia nr 16.

# SPORT

TENIS STOŁOWY  
W meczu o mistrzostwo A klasy POZTŚ Unia Kruszwica pokonała Ognio Sepólno 8:1. Punkty dla zwycięzców zdobyli Sudzichowski 3, Skonieczny 3, Szmiernak 2, dla pokonanych Czerwiński 1. (bo)

OKRĘGOWE MISTRZOSTWA GIMNASTYCZNE  
Pomorski Okr. Zw. Gimnastyczny organizuje okregowe mistrzostwa gimnastyczne Pomorza. Zawody odbędą się 12 bm. o godz. 10 w sali gimnastycznej K. S. Związkowiec w Bydgoszczy przy ul. Gen. Stalina 19.  
Piękny ten sport, rozwijający tak harmonijnie postawę ćwiczącego, aczkolwiek tak mało popularny na naszych terenach, zyskuje coraz więcej zwolenników. Toteż w szlachetnej tej walce o palmę pierwszeństwa ujrzyły najlepsze drużyny żeńskie i męskie z Torunia, Grudziądza, Koronowa i Bydgoszczy.  
Na program zawodów składają się ów czenia na drążku, poręczach, koniu z tękami, równoważni, skoki oraz ćwiczenia wolne.  
Zbiórka zawodników o g. 9. Odprawa sędziów i kierowników drużyna o g. 8.30 w sekretariacie Okr. Związku Gimn. przy ul. Floriana 6.  
IM. J. KUSOCIŃSKIEGO ODWOŁANY BIEG NA PRZELAJ  
Ze względu na niezależność od organizatorów, odwołuje się w tym roku bieg na przelaj im. J. Kusocińskiego.

# Maty Felieton

## Czytelnicy mają głos

Gdy rano przychodzi do redakcji sekretarka wręcza mi pocztę oświadczając:

— To dla pana, panie Juri! — błogo robi mi się na duszy. Ot, przyzwyczaili się już do mnie Czytelnicy, a ja do Czytelniczek. Piszą często i gęsto. Wiele felietonów doczeka się baronnych i żywych komentarzy. Czasem przyznają mi rację, czasem wręcz przeciwnie. Donoszą mi o swoich sprawach, smych kłopotach i usterkach, prosząc, bym poruszył to czy owo.

Staram się, jak mogę — ale mierzcie mi, najdrożsi, nie zarosze mogę. Np. cóż mogę poradzić na to, że ob. Genowefa Pszrag ma zęza, a sąsiad pana Franciszka psa, który wyje po nocach.

W takich wypadkach zadaje te pytania moim przyjaciółom, nikt mi jednak nie był w stanie udzielić rzeczowej i rozsądnej odpowiedzi.

Codziennie więc, po zapoznaniu się z treścią listów, wyjmuję z kieszeni chusteczkę i zaczynam gorzko płakać. Bo cóż innego mam uczynić? Z jednej strony chciałbym Wam pomóc, o moi cierpliwi Czytelnicy, z drugiej jednak nie wiem, jak się do tego zabrać?

Listy tego typu skierowane do mnie wyglądają mniej więcej tak:

„Jeśli pan taki mądry, panie Juri, to niech mi pan wyjaśni, czemu to w sklepach nie ma nożyczek metalowych, są tylko porcelanowe, nie trwałe i bardzo niewygodne!”

Albo:

„W dniu 7. 11. u rzeźnika X w mieście Y chciałam kupić pół kilograma wątróbki. Tymczasem, rzeźnik mi mówił, że wątróbki zabrakło! Co to za porządki, panie Juri? Z jakiej racji zabrakło wątróbki? Proszę pana bardzo, niech pan to opisz, niech pan osmaruje tego rzeźnika, który śmie ludziom pracy troić, że nie ma już wątróbki!”

I tak ciągle. Temu pies wyje pod schodami, tamta nie dostała biletu do kina. Temu nie podoba się podwyżka cen wódki, tamta uważa, że ceny alkoholu są ciągle zbyt niskie. Temu nie pozwala spać nocny tramwaj, hałasujący pod oknem, tamta żali się, że w jej mieście nie ma żadnego tramwaju, który by kursował nocą.

Ktoś komuś nadepnął na odcisk, ktoś komuś naurąga, ktoś komuś porwie, co o nim myśli — zaraz do mnie. „Opisz to”, „zrob z tego użytek”, „osmaruj ich”, „posadź im szpilę!”

Nie wiem już, co począć. Siedzę nad listami, skrobię się po głowie, tracę apetyt i spokój. Jeśli tak dalej pójdzie to rozchoruję się ciężko.

Dlatego też proszę Was, o Czytelnicy — w listach swoich poruszajcie tylko sprawy istotne i realne, sprawy o charakterze społecznym, nie bzdury i banialuki. Nie zwracajcie się do mnie w sprawach, w których

nie a nie nie mogę Wam pomóc, a które są tylko waszymi sprawami osobistymi. Zważcie, że nie jestem fakirem, który potrafi czynić cuda. Jeśli przysłacie mi list, zawierający konkretne dane, ukazujący jakie niedociągnięcia rzeczowe, oparte na autentycznych faktach — postaram się go wykorzystać w sposób, który by przyczynił się do usunięcia błędów czy usterek. Jeśli jednak będziecie mnie bombardować listami o tematyce, jaką wyżej przytoczyłem — wpięro oświadcze, potem wyłuszcze, a w końcu pojedę do Srolecta. Albo Kocboroma. Albo Troorek.

A sądzę, że tej podróży nie życzą mi nawet najgorsi moi wrogowie  
JUR

## NIEDZIELA SPORTOWA

W najbliższą niedzielę odbędą się na terenie całej Polski następujące imprezy sportowe.

W I lidze piłkarskiej spotykają się (na pierwszym miejscu gospodarze):

- CWKS — Gwardia
- Ognio — Kolejarz (Pz.)
- Związkowiec (Pz.) — Górnik (Byt.)
- Włóknarz — Kolejarz (W.)
- Budowlani — Związkowiec (Kr.)
- Górnik (Radlin) — Unia.

I LIGA KOSZYKÓWKI

- Spójnia (Gd.) — Spójnia (Sz.)
- AZS (W) — Kolejarz (Pz.)
- Włóknarz (L) — Ognio (Kr.)
- Związkowiec (L) — Gwardia (Kr.)

II LIGA KOSZYKÓWKI

- Kolejarz (Gd.) — AZS (Kr.)
- AZS (Wr.) — Kolejarz (Ostr.)
- Kolejarz (Kb.) — Kolejarz (Tor.)

LIGA KOBIECA KOSZYKÓWKI

- Włóknarz (L) — Spójnia (W.)
- AZS (W) — Kolejarz (W.)

I LIGA SZCZYPIORNIAKA

- Włóknarz (L) — Ognio (Kr.)
- Budowlani (Opole) — Kolejarz (Tarn. G.)
- Kolejarz (Gn.) — Budowlani (Chorzów)
- AZS (Kat.) — Spójnia (Kat.)

II LIGA SZCZYPIORNIAKA

- Włóknarz (Kr.) — Związkowiec (Bydg.)
- Kolejarz (Opole) — Górnik (Siemian.)
- Stal (Siemian.) — Unia (Kr.)
- Stal (Kuznia Racib.) — AZS (Wr.)

LIGA TENISA STOŁOWEGO

- Ognio (Kr.) — Unia (Chorzów)
- Ognio (Wr.) — Stal (Siemian.)
- Ognio (Lubl.) — Kolejarz (W.)
- Włóknarz (L) — Związkowiec (W.)
- Kolejarz (Tor.) — Związkowiec (Pz.)

Na sztucznym lodowisku w Katowicach odbędzie się w ramach obchodu urocznitych 33 rocznicy Rewolucji Październikowej pokaz łyżwiarski w którym wezmą udział najlepsi łyżwiarze polscy. Poza tym mecz hokejowy między warszawskim CWKS — ZS Ognio.

## Poznajemy RADZIECKICH SPORTOWCÓW

### Konstanty Kryżewskij

Świetny 24-letni obrońca, K. Kryżewskij, z zawodu elektromonter, gra w piłkę nożną na zawodowo 6 lat. Poprzednio mało się piłką interesował, kiedy jednak po raz pierwszy wyszedł na boisko w Kujbyszewie, oddał się tej szlachetnej dyscyplinie sportowej całą duszą. Po jednym z meczów podszedł do niego przedstawiciel drużyny „Skrzydła Sowietów” i powiedział: — Przyjdź jutro na stadion. Kiedy zdziwiony Kryżewskij zapytał — po co,



usłyszał w odpowiedzi: — Będziesz grał w naszej drużynie.

Działo się to w 1945 roku. Widocznie jednak trener drużyny nie był dość sportowcem, ponieważ nie wyczuł w Kryżewskim dobrego obrońcy i lokował go bądź w ataku, bądź też w pomocy. A Kryżewskiego pociągala obrona. I gdy już jako obrońca zagrał po raz pierwszy w drużynie mistrzowskiej, uratował dwa pewne gole. Wkrótce Kryżewskij stał się ulubieńcem miasta. O taktyce obrony wiedział on wówczas jeszcze mało i polegał raczej na swojej intuicji.

Z biegiem czasu po intensywnym nauce, Kryżewskij zdobył i teorię i świetną praktykę. Po roku Kryżewskij występował już w barwach I drużyny WWS. Wie on i po prostu wyczuwa, jak ma się w danej sytuacji ustawić, kogo pilnować i „widzi pole”, tzn. interweniuje zawsze tam, gdzie akurat zachodzi tego potrzeba. Drugą jego zaletą jest precyzyjność podawania piłek, dzięki czemu własny napad może błyskawicznie z obrony przejść do ataku. Kryżewskij zresztą nie trzyma się ślepo jednej metody, a zmienia w zależności od przeciwnika. Dzisiejszy piłkarz obrońca bowiem musi umieć dobrze biegać, dobrze panować nad piłką na ziemi, a przede wszystkim błyskawicznie orientować się w przebiegu gry i sytuacjach. Takim właśnie obrońcą jest Konstanty Kryżewskij. (e)

## Częstochowa pobiła dwukrotnie rekord Marszów Jesiennych

CZĘSTOCHOWA. Liczba uczestników tegorocznych Marszów Jesiennych została na terenie Częstochowy, przekroczona dwukrotnie w porównaniu z rekordem ubiegłym. W tegorocznych marszach wzięło udział 10.346 osób w tym 4.035 kobiet.

Najliczniej wystąpiły średnie szkoły zawodowe i ogólnokształcące, wystawiając do marszów 5.637 uczniów i uczennic. Wśród zresztą przodował AZS, który zmobilizował do tej imprezy 650 słuchaczy Wyższej Szkoły Inżynierskiej i Wyższej Szkoły Ekonomicznej.

## NAUKA RADZIECKA (6)

Podczas gdy jedni uczeni wyprzedzają swe pokolenie, genialną myślą budując potęgę przyszłości, inni zakochani w przeszłości, rekonstruuja kulturę minioną dzięki i przezbrzmiałe, rekonstruuja historię ludzkości. Tyłki dzięki ich wysiłkom znamy dziś historię Egiptu i Fenicji, Babilonii, Grecji i Rzymu, tyłko dzięki licznym pokoleniom archeologów i prehistoryków poznaliśmy sztukę, formy życia i rządzenia kultur — poprzedników naszej kultury na globie ziemskim. O ile dobrze stosunkowo znane są już dziś wymiar kultury dokoła basenu Morza Śródziemnego, o tyle niezmiernie ciekawe kultury Azji stanowią dla nas wciąż jeszcze niemal całkowicie zagadką. Ostatnio zdobyliśmy garść wiadomości o kulturze Chorezmskiej, która na przestrzeni niemal 5 tysięcy lat rozwijała się na terenie dzisiejszej Kara Kalpaskiej Autonomicznej Republiki Radzieckiej. Na tereny te położone z obu stron rzeki Amu-Darja (pustynie Kazył-Kum i Kara-Kum) z inicjatywą Akademii Nauk ZSRR pod kierownictwem prof. S. Tolstowa zorganizowana została ekspedycja archeologiczno-etnograficzna. W ciągu wieloletnich prac ekspedycja ta przejechała na samochodach przeszło 15 tys. km, odkopując wszystkie napotkane po drodze grodziszczą, odkrywając zamki i pałace Chorezmi z okresu około III w. naszej ery dokonywując zdjęć dojrzałego malarstwa chorezmijskiego, wydobywając z lotnych piasków monumentalne rzeźby, przedmioty codziennego użytku, środki lokomocji, pieniądze itd. W ekspedycji wzięły udział także samoloty, które dzięki zdjęciom lotniczym po zwolity zorientować się w ogólnych planach urbanistycznych Chorezmi. (z)

## Z obrad ONZ

### Rezolucja ZSRR przekazana Komisji Prawa Międzynarodowego

NOWY JORK (PAP). 9 bm w Komisji politycznej ONZ toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad radzieckim projektem rezolucji w sprawie określenia pojęcia „napaści” i strony „napadającej”.

Przedstawiciel Polski Winiewicz wystąpił przeciwko wnioskowi przewidującemu przekazanie radzieckiego projektu rezolucji do innego organu ONZ. Przypomniał on, że znaczenie rezolucji radzieckich uznawało wielu delegatów, występujących na posiedzeniach Komisji Politycznej. Winiewicz podkreślił, że byłoby rzeczą najszlachetniejszą, aby Komisja powzięła pozytywną uchwałę w sprawie ra dzieckiego projektu rezolucji.

Przedstawiciele Francji i Anglii poparli wniosek USA przewidujący przekazanie rezolucji radzieckiej do Komitetu Międzyseesyjnego.

Przedstawiciel Jugosławii poparł wniosek Syrii i Boliwii przekazania rezolucji ZSRR Komisji Prawa Międzynarodowego Zgłoszony przez delegację radziecką projekt rezolucji o określeniu pojęcia agresji przekazany został Komisji Prawa Międzynarodowego.

Następnie Komisja Polityczna rozpoczęła dyskusję nad dalszym punktem porządku dziennego — „o utworzeniu stałej komisji dobrych usług”.

Projekt rezolucji w tej sprawie zgłosiła delegacja jugosłowiańska.



## Zobowiązania sportowców polskich w CSR

KARWINA, Śląsk za Olzą (most). Z okazji IX Walnego Zjazdu Czechosłowackiego Związku Sokolego (C. O. S.), jaki odbędzie się w czerwcu 1951 roku, Polska Rada Sportowa, reprezentująca sport polski w Czechosłowacji złożyła szereg zobowiązań, z których najważniejsze to: postawienie pracy Polskiej Rady Sokola na poziomie najlepszych powiatów sokolich nie tylko w Kraju Ostrawskim ale w ogóle w całej Czechosłowacji.

Zamierzenie to zrealizowane zostanie przez nasilenie pracy kół instruktorów, założenie 6 nowych oddziałów „Sokola” i 15 kółek sokolich, znaczne zwiększenie liczby referatów, które wygłoszone zostaną w poszczególnych oddziałach oraz pozyskanie nowych członków, zwłaszcza wśród młodzieży. Poza tym PRS prowadzić będzie w okresie zimowym akcję tzw. „Wieczory otwartych sal gimnastycznych” zaś własną stworzy się stały ośrodek szkoleniowy w Jablonowie dla potrzeb PRS. W tym celu zorganizowane zostaną dobrowolne brygady pracownicze złożone z członków PRS. W tym celu zorganizowane zostaną, dobrowolne brygady pracownicze złożone z członków PRS. W

pracy na odcinku sportowo wychowawczym współzawodniczyć będą ze sobą Powiatowe Zarządy Sokola w Czechosłowacji i Karwinie. Spopularyzować się również takie dziedziny sportu jak lekkowłetyka i gry sportowe.

## Zakończenie sezonu piłkarskiego w ZSSR

MOSKWA Sezon piłkarski w ZSSR został zakończony 8 bm. ostatnim meczem o mistrzostwo Związku Radzieckiego Spartak Moskwa — Torpedo Moskwa. Spotkanie rozegrane na stadionie Dynamo w Moskwie zakończyło się wynikiem remisowym 2:2. Po meczu odbyło się uroczyste zakończenie tegorocznego sezonu piłkarskiego oraz wręczenie nagród zwyciężcom zespołom.

Ponad 7 miesięcy trwały rozgrywki mistrzowskie. W I lidze (19 drużyn) ostatnia kolejność w tabeli jest następująca: 1) CDKA Moskwa, 2) Dynamo Moskwa, 3) Dynamo Tbilisi, 4) WWS Moskwa, 5) Spartak Moskwa.

Zespół CDKA zdobył po raz czwarty tytuł mistrza ZSRR w piłce nożnej.

W II lidze (14 drużyn) pierwsze miejsce zajęła reprezentacja Marynarki Wojennej, przed Torpedo Gorkij.

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

Stolarzy wykwalifikowanych na roboty akordowe każda ilość przyjmie — Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe Bydgoszcz, ul. Chodkiewicza 11 tel. 22-92. Dla zamiejscowych kwotery na miejscu. (1848)

## RADIO

PONIEDZIAŁEK 13 LISTOPADA 1950 R.

- 5.10 Początek audycji. — Utwory skrzypcowe kompozytorów radzieckich. —
- 5.15 Sygnał czasu. 5.15 —
- 5.20 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy — płyty dla świata pracy — płyty
- 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 —
- 6.15 Gimnastyka. 6.15 Muzyka ludowa (do Budapesztu).
- 6.45 Program dnia. 7.00 —
- 7.15 Dziennik poranny 7.15 Muzyka — płyty. 7.20 Wszechnielca Radiowa 7.40 Muzyka słowacka — płyty. 8.00 —
- 8.05 Streszczenie dziennika porannego. 8.05 Przerwa. 11.50 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wleży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy 12.15 Muzyka instrumentalna — płyty. 12.30 Audycja dla wsi. 12.55 Na swojską nutę. 13.25 Program dnia. 13.30 Audycja szkolna dla klas 3-4. 13.50 Muzyka rozrywkowa. —
- 14.00 Audycje ZNP. 14.10
- 14.30 Audycja szkolna dla klas 1-7. 15.20 Rezerwa słowna. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 18.50 Audycja PCK dla chorych. 16.05 Muzyka rozrywkowa. 17.00 Dziennik popołudniowy. 17.15 Muzyka ludowa. 17.40 8 lekcja języka rosyjskiego. —
- 17.55 Pieśń radziecka. —
- 19.00 Wszechnielca Radiowa 19.20 Kameralna muzyka polska. 19.45 Odpowiedzi fanów 19.55 Polska pieśń masowa. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Koncert 21.15 Nowe książki. 21.30 Muzyka i aktualności. —
- 22.00 Sąsiedzi. 22.20 Koncert pod dyr. Rachonia 23.00 Ostatnie wiadomości 23.10 Muzyka poważna. —
- 23.55 Program na dzień następnego 24.00 Hymn i koniec audycji.

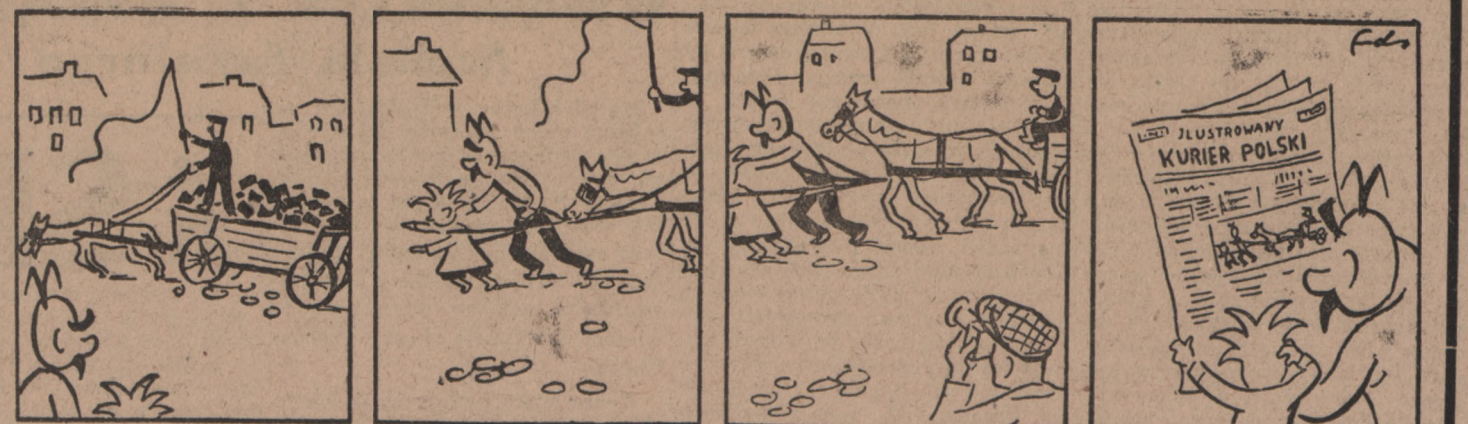
## NAUKA

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrzynka 163 (1847)

## SPRZEDAŻ

Duży dywan sprzedam Bydgoszcz, Sienkiewicza 7a m. 1 (0792)

## FURDYGA I SYN



Sfrasznie męczy się ten koń, bo ciężarów ma zbyt wiele, a więc się przyprześli doń nasi starzy przyjaciele

Ale ujrzał to redaktor, (tak też czasem zdarza się), i opisał wszystko gładko na pół strony w IKP.

Furdyga się cieszy szczerze — Spójrz no, synku, nadszedł czas, że redaktor dziś w kurierze nareszcie pochwalił nas!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedorozumienie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAZDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATE POD OPASKĄ WPLACAC NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA”, WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16. ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 I 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10.80 zł, za tekstem 4.50 zł. nekrologi 3.— zł. za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-linowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.